Nr. 329 (7211) WARSZAWA, SRODA 3 LISTOPADA 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTOWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117
Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAńSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Jak zareaguje na to Anglia?

Syn Mussoliniego

podobno zatopił statek angielski „Jean Weems"

Zatopienie brytyjskiego statku „Jean Weems" przez bomby, rzucone z samolotu powstańczego — (pisaliśmy o tym) wywołało energiczną reakcję, ze strony rządu brytyjskiego. Przede wszystkim pancernik „Hood" skierowany został do Barcelony, aby przeprowadziło dokładne śledztwo, w jakich okolicznościach statek został zatopiony. Ponadto min. Eden w odpowiedzi na interpelację, skierowaną do niego w izbie gmin przez szefa opozycji, posła Attlee, oświadczył: „Z mego polecenia ambasador brytyjski w Hendaye złożył już ostry protest u władz powstańczych, — które zobowiązały się przeprowadzić natychmiast szczegółowe śledztwo. Brytyjski konsul generalny w Barcelonie otrzymał instrukcje przesłania dokładnego sprawozdania o incydencie. W międzyczasie zaś rząd brytyjski postanowił nawiązać kontakt z rządem francuskim, aby wspólnie — jako inicjatorzy konferencji w Nyon — rozważyć możliwość poczynienia zarządzeń dla wzmocnienia ochrony przeciw atakom napowietrznym.

Poseł Belenger z Labour Party zapytał następnie ministra Edena, czy posiada jakiekolwiek wiadomości co do pochodzenia wspomnianego samolotu i co należałoby sądzić informacjach prasowych, iż osobą odpowiedzialną za ten atak jest

SYN SZEFA RZĄDU „ZAPRZYJAŹNIONEGO" Z W. BRYTANIĄ PAŃSTWA!

W odpowiedzi na to pytanie min. Eden oświadczył, że musi zaczekać na sprawozdanie telegraficzne, którego zażądał od konsula generalnego w Barcelonie.

Depesze nie wymieniają o jakiego szefa Rządu chodzi w tym wypadku, ale łatwo się domyśleć, że chodzi o syna Mussoliniego, który jest doskonałym lotnikiem.

Front chiński w ogniu

Chiny zapowiadają bezwzględną obronę Szansi

Komunikat sztabu chińskiego donosi, że Japończycy rozpoczęli natarcie na wszystkich odcinkach frontu w północnej części prow. Szansi. Uporczywe walki trwają. Na granicy prow. Szansi i Czahar m. Guanlin przechodziło dwukrotnie z rąk do rąk, i teraz jest trzymane przez Chińczyków. We wschodniej części prow. Szansi poważne walki trwają w przełęczy Tsiuguan. Z obu stron zaangażowane są znaczne siły.

Operacje w Chinach Północnych a zwłaszcza w prow. Szansi są utrudnione z powodu przedwczesnych mrozów, które sięgają 12-tu stopni. Z powodu zimna cierpią obie armie, które nie są wyekwipowane na okres zimowy.

FRONT SZANGHAJSKI.

Po gwałtownych walkach dni ostatnich front w Szanghaju do pewnego stopnia ustabilizował się. Linia pozycyj chińskich przechodzi przez kanał Szczau - Czenczżu - Tsianciao, t. zn. wzdłuż kolei Szanghai Nankin, stąd skręca na północny zachód, przechodząc przez Tsiaonantsian - Kwanru - Tentsiaoczeń — rejon Luhan. — Wzmocniona linia okopów chińskich na tych nowych pozycjach przygotowana była zawczasu, i o stopniowym wycofaniu się wojsk chińskich były uprzedzone wszystkie oddziały, nawet znajdujące się za rzeką w Nantao i Pootung.

SUKCES CHIŃSKI NA LINII PEKIN — HANKOW.

Komunikat chiński donosi, że w walkach w rejonie kolei Pekin—Hankow pod m. Matuczen Chińczycy odnieśli sukces, zmuszając Japończyków do cofnięcia się. Japończycy stracili w tych walkach około 3.000 żołnierzy.

Korespondent Reutera donosi, że chiński sztab główny postanowił bronić za wszelką cenę prowincję Szansi, i rozpoczął silną kontrofensywę wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankow. Dwie dywizje 8-ej armii dotarły już do Yangczuan.

Patrole chińskie obserwujące samoloty japońskie



„Rekonsolidacja"

Wileńskie „Słowo" jest bodaj jedynym dziennikiem, który wie, lub udaje, że wie, co mówił marsz. Śmigły-Rydz na zebraniu sobotnim; pod wielkim tytułem „Rekonsolidacja" czytamy w korespondencji z Warszawy:

„Mowa marszałka trwała godzinę. Dała analizę sytuacji politycznej w perspektywie historycznej, utrzymana była w tonie serdecznym, koleżeńskim, pojednawczym, ale i stanowczym. Stwierdziła, iż tworzący się obóz jest co do ideologii swej samodzielny i nie będzie ulegał wpływom ani z lewej, ani z prawej strony. Została zakończona mocnym apelem do współpracy z Ozonem. Dyskusji nie było.

W kołach politycznych ocenia się wyniki wczorajszego zebrania jako rekonsolidację Związku Legionstów, złagodzenie nastrojów opozycyjnych i wzmocnienie sytuacji płk. Koca".

Mamy więc nowe słowo: rekonsolidacja. OZN jeszcze się nie zorganizował, a już reorganizuje się. Jeszcze nie nastąpiła konsolidacja, a już mamy rekonsolidację...

Kardynał Hlond — „heretykiem"

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

Jak wiadomo, wielebni księża Nowakowski i Popławski w otwartym liście do prasy polskiej zaopiniowali o słynnym oświadczeniu prof. Michałowicza, iż „trąci herezją". Jest więc rzeczą ciekawą, jak na tę sprawę zapatruje się najwyższy autorytet Kościoła katolickiego w Polsce, jakim jest J. Em. Prymas Polski ks. Kardynał dr. Hlond.

Oto w poznańskim „Orędowniku" z 19 marca 1936 r. (Nr. 66) znajduje się wielkopostny list pasterski J. E. ks. kardynała Hlonda, rozesłany do całej prasy polskiej przez KAPA, a w tym liście wyjątek następujący:

„Także w Żydzie należy uszanować i kochać człowieka i bliźniego, choćby się nawet nie umiało uszanować nieopisanego tragizmu tego narodu, który był stróżem idei mesjanistycznej, a którego dzieckiem był Zbawiciel".

Jasno i wyraźnie: Zbawiciel był dzieckiem narodu żydowskiego.

A teraz pytanie pod adresem wielebnych księży Nowakowskiego i Popławskiego. Czy list J. E. ks. Kardynała Prymasa Hlonda również... trąci herezją??!! Bo logika i konsekwencja obowiązują...

Ku utrapieniu wielebnych księży Nowakowskiego i Popławskiego, warto zacytować jeszcze inny wyjątek z powyższego listu pasterskiego:

„Przestrzegam przed importowaną z zagranicy postawą etyczną, zasadniczo i bezwzględnie antyżydowską. Jest ona niezgodna z etyką katolicką".

O jeden zamach mniej

Nieudała rewolta wojskowa w Brazylii

Wojskowe władze federalne w Brazylii wykryły nielegalny transport broni, zakupionej przez byłego gubernatora stanu, generała Flores da Cunha, w Niemczech, Czechosłowacji i Belgii. Broń otrzymana jest nowoczesnego typu i pierwszorzędnej jakości. W związku z tym ustalono, że pożar na okręcie towarowym „Bahia" w dniu 23 sierpnia b. r. symulowany dla ułatwienia wyładowania broni. Transport składa się z nowoczesnych karabinów, karabinów maszynowych, dział przeciwlotniczych, wozów pancernych i wielkiej ilości amunicji, ogólnej wartości 18 milionów milrejsów. W związku z tym odkryciem dokonano szeregu aresztowań. Władze wojskowe wykryły też, że w mechanicznych warsztatach stanowych wyrabiano nielegalnie mozdzierze i miotacze granatów. Wszystko to dowodzi niezbicie, że gubernator Flores da Cunha przygotowywał się do rewolucji przeciw władzom centralnym, które jednak zawczasu zapobiegły walce bratobójczej.

Ze stolicy St. Rio Grande Porto Alegre Son donoszą, że gen. Dallitro Filho, który objął władzę gubernatorską po gubernatorze Flores da Cunha, rozbroił brygadę t. zw. „Provisorios", utrzymywanych przez b. gubernatora jako jego prywatna straż oraz skonfiskował transport broni, zakupionej przez niego w Niemczech. Broń ta, wśród której było wiele ciężkich karabinów maszynowych, a nawet działa przeciwlotnicze, była przeznaczona na uzbrojenie wojska stanowego i owych „Provisorios" organiowanych przez b. gub. da Cunha, celem dokonania zamachu stanu. Z polecenia ministra wojny aresztowano płk. Joao de Deus Canabarro Cunha, który miał objąć dowództwo buntowników oraz jego pomocnika kpt. Jose Carlos de Moura.

Aresztowanie Barmata

Na żądanie królewskiej prokuratury belgijskiej, policja holenderska aresztowała w Amsterdamie Juliusza Barmata, słynnego z afery, która wywołała przesilenie gabinetowe w Belgii. Barmat został zatrzymany w areszcie aż do czasu wydania decyzji o jego ekstradycji.

Japonia nie ustąpi

nawet przed zbrojną interwencją mocarstw

Naczelny redaktor dziennika „Niszi-Niszi" — Szingoro Takaiszi, który udaje się do Europy z misję propagandową, przejażdżając przez Nowy Jork, oświadczył przedstawicielom prasy, co następuje:

„Zatarg chińsko - japoński może bardzo łatwo przerodzić się w wojnę światową. Sądzę, że jeśli zatarg ten będzie się przeciągał, to należy się liczyć z interwencją ZSSR. Mogę panów zapewnić, że Japonia nie ustąpi ani na jotę, jeśli zajdzie potrzeba — będziemy walczyć z Rosją".

Zdaniem Takaiszi, w wypadku porażki Chin, Japonia domagać się będzie: 1) zaniechania polityki antyjapońskiej w Chinach; 2) rozszerzenia strefy zdemilitaryzowanej, otaczającej koncesję międzynarodową w Szanghaju; 3) uznania Mandżukuo przez Chiny i 4) zawarcia specjalnego układu handlowego i gospodarczego dla Chin Północnych, na podstawie którego Japonia miałaby większą swobodę pokojowej współpracy (?) z Chinami.

Próbna mobilizacja w Ameryce

W ostatnich czasach obiegały pogłoski, jakoby amerykański sztab główny miał przygotować *plan mobilizacji na wypadek wojny*. Obecnie wyszło na jaw że do oficerów rezerwy niektórych rodzajów broni wystosowano listy z zapytaniem, czy zgodziliby się objąć stałe stanowiska w armii na wypadek, gdyby sytuacja stała się krytyczną, oraz w jakim terminie mogliby ewentualnie zlikwidować swe prywatne sprawy. Poza tym departament marynarki wydał poufne instrukcje dowódcy floty wojennej na Pacyfiku, dotyczącej ewentualnej konieczności *nagłego wypłynięcia floty*. Pewna liczba okrętów zgrupowana jest w sąsiedztwie wysp Aleuckich.

W kołach poinformowanych podkreślają jednak, że departamenty wojny i marinarki mają prawo czynienia tego rodzaju przygotowań z ich własnej inicjatywy bez żadnych instrukcyj z Białego Domu. Oba te departamety wydawały częstokroć zarządzenia, które stanowiły pewne odchylenia od linii politycznej, ustalonej przez rząd. Niemniej zarządzenia, wydane przez sztab główny, świadczą, że Ameryka liczy się z możliwością wybuchu wojny.

Chwilowa cisza na froncie w Hiszpanii

Niepogoda, panująca w całej Hiszpanii, utrudnia w znacznym stopniu operacje wojenne. Spokój na froncie przerwany został tylko na krótko na odcinku Madrytu, gdzie wojska rządowe podjęły próbę ataku na pozycje powstańcze na północ od Navacerrata. Atak został podobno odparty. Na odcinku Grenady wzięto do niewoli oddział, złożony z 20 ludzi z oficerem, należący do nowoutworzonego korpusu wojsk, którego zadaniem ma być dokonywanie dywersji na tyłach oddziałów faszystowskich.

Katastrofa kolejowa pod Rogowem

Wczoraj na przejeździe kolejowym wsi Lipienice, gm. Rogów pow. radomskiego wydarzyła się katastrofa. Pociąg osobowy, zdążający od stacji Szydłowiec do Jastrzębia najechał na furmankę, wiozącą 5 osób.

Wskutek zderzenia furmanka została doszczętnie rozbita. Spośród jadących 2 osoby zostały zabite na miejscu, a 3 po wydobyciu spod szczątków zmarły w drodze do szpitala.

Ustalono, że zabitymi na miejscu są: Józef Rojek i jego syn, Władysław, zmarłymi w drodze do szpitala są bracia Jan, Antoni i Władysław Kolugowie. Wszyscy mieszkańcy wsi Mirów, gm. Rogów. Na miejsce wypadku wyjechały władze sądowo - śledcze i kolejowe.

Młode pokolenie

pod sztandarami socjalizmu

W pięknym Domu Robotniczym czerwonego Radomia obradowała w dniu 31.X i 1.XI IV konferencja kierowników świetlic młodzieżowych i cz. harcerskich TUR.

Zjechało się około 100 delegatów z różnych stron Polski.

W udekorowanej zielenią i czerwonymi sztandarami sali po odegraniu przez orkiestrę „Czerwonego Sztandaru" i „Hymnu Młodzieży" obrady zagaił tow. St. Dubois, oddając hołd pamięci Ignacego Daszyńskiego w pierwszą rocznicę jego śmierci oraz mówiąc o położeniu kultury i oświaty w państwach kapitalistycznych i faszystowskich.

Do prezydium wybrano ttow. Gutkowskiego (Radom), Dembińskiego (Warszawa), Kucharskiego (Łódź), Kowalczyka (Zagłębie); sekretarze Sikorski i Gutkowska.

Pierwszy imieniem Magistratu witał konferencję wiceprezydent Radomia tow. Radomski. Dalej kolejno witali Zjazd ttow. Grzecznarowski imieniem CKW. PPS.; Próchnik imieniem Zarządu Głównego TUR.; Zdanowski imieniem Komisji Centralnej Związków Zawodowych; Ładkowski imieniem Centralnego Wydziału Młodzieży P. P. S., Śmietanka imieniem miejscowych organizacji robotniczych; Metera imieniem radomskiego T. U. R. Wszystkich mówców, którzy omawiali obecną sytuację kulturalną, gospodarczą i polityczną gorąco oklaskiwano.

Następnie odczytano listowne i telegraficzne powitania m. in. od Międzynarodówki Wychowania Socjalistycznego, Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci, Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, poszczególnych Zw. Zaw., jak Zw. Rob. Rolnych, Transportowców i innych.

Zasadniczy referat o Wychowaniu Socjalistycznym wygłosił tow. Adam Próchnik. Nad referatem wywiązała się ciekawa i wszechstronna dyskusja.

Sprawozdanie z działalności, świadczące o rozwoju pracy świetlicowej i cz. harcerskiej TUR. złożył i mówił o najbliższych zadaniach tow. St. Dubois, tow. Wieczorek omówił sprawy pisma „Gromady".

Po obszernej dyskusji przez aklamację uchwalono absolutorium ustępującej Radzie Głównej.

W dalszym ciągu obrad referaty wygłosili: tow. Lichaczewski „O planie pracy", tow. Dziwlik o pracy wśród najmłodszych dzieci t. zw. czerwonych sokołów, tow. Jagiełło i Kretkowski o pracy zimowej w świetlicach i gromadach cz. harcerskich.

Tow. Jasiński składał sprawozdanie z komisji regulaminowej o niektórych zmianach regulaminu a tow. Lichaczewska z komisji wnioskowej.

Nad wszystkimi referatami odbyła się dyskusja, której poziom był bardzo wysoki.

Uchwalono rezolucję, omawiającą plan pracy; dotyczące szeregu zagadnień wychowawczych i kulturalnych.

Obrady toczyły się w duchu całkowitej jednomyślności i w atmosferze prawdziwej solidarności i przyjaźni.

Podkreślano silnie konieczność jaknajbliższego ścisłego kontaktu z innymi organizacjami socjalistycznymi i współpracy z młodzieżą ludową, zorganizowaną w „Wiciach".

Tow. Zygmunt Piotrowski, sekretarz Generalny TUR. wygłosił piękne przemówienie o położeniu kultury i oświaty w Polsce i zadanich, stojących przed robotniczymi organizacjami oświatowymi.

Do władz (Rada Główna) jednomyślnie wybrano następujących towarzyszy: St. Dubois (przewodniczący), Lichaczewski (wiceprzewodniczący), Kurnikowska i Gutkowska (sekretarze), Lichaczewska i Sikorski (skarbnicy), Jasiński (referent wyszkolenia), Lipszycówna (referentka spraw zagranicznych), Kaniówna, Rogala, Jagiełłówna (członkowie; wszyscy z Warszawy) oraz M. Kurnikowska i Klepacki z Łodzi, Szymański i Wencel z Zagłębia Dąbrowskiego, Gromadzki z Piotrkowa, Nidenhofer ze Lwowa; Kwas z Radomia i z Krakowa vacat. Poza tym wybrano Sąd i Komisję Rewizyjną.

O godz. 8 wiecz. w poniedziałek tow. Kowalczyk uroczyście zamknął obrady, dziękując towarzyszom z Radomia za gościnne przyjęcie i doskonałe zorganizowanie konferencji, oraz kreśląc zadania, jakie obecnie stoją przed organizacją, odśpiewaniem robotniczych pieśni zakończono IV konferencję.

***

W niedzielę wieczorem z okazji Konferencji w dużej sali Domu Robotniczego w Radomiu odbyła się Akademia. Setki ludzi odeszło, nie mogąc docisnąć się do wypełnionej po brzegi sali.

Zagaił akademię tow. Gutkowski, przemawiali ttow. A. Próchnik, St. Dubois i Jasińska, poczem odbyła się bogata część artystyczna i pokazy cz. harcerzy. Sala rozbrzmiewała od oklasków.

Strajk szoferów w Białymstoku

W dniu 1 listopada b. r. przystąpili do akcji strajkowej w Białymstoku szoferzy pracujący w międzymiastowej komunikacji ciężarowej. Na znak solidarności z akcją szoferów strajk podjęli również furmani i tragarze białostoccy.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Transportowców R. P. zwraca się do wszystkich szoferów z innych miast, ażeby nie zawierali żadnych umów z właścicielami przedsiębiorstw ekspedycyjnych w Białymstoku ani nie podejmowali się przewozu dla tych przedsiębiorstw.

Katastrofalmy pożar

Olbrzymi pożar zniszczył 4 magazyny w porcie rotterdamskim. Spłonęły wielkie zapasy tytoniu, stearyny i kawy. Ogień nie został jeszcze ugaszony. Zdołano tylko zlokalizować go o tyle, że sąsiednim składom nie zagraża niebezpieczejstwo. Straty obliczane są na kilka milionów florenów.

Mussolini zaprasza wielkiego muftiego

Rząd włoski zaprosił wielkiego muftiego Jerozolimy, który — jak wiadomo — zbiegł z Palestyny i znalazł się na mandatowym terytorium francuskim, do Libii, gdzie Rząd włoski chce mu zagwarantować wszelką swobodę ruchów.

Jakkolwiek Rząd włoski nie liczy się z żadnymi względami i zarówno w Hiszpanii, jak i w Palestynie prowadzi grę w otwarte karty, to nie wydaje się rzeczą prawdopodobną, by mufti zgodził się na tego rodzaju opiekę i protektorat, który by zdyskredytował jego akcję w oczach świata arabskiego.

„Harnasie" w Hamburgu

Opera hamburska wystawia 12-go b. m. piękny balet Karola Szymanowskiego — „Harnasie".

Warszawa dotąd nie zdobyła się na wystawienie tego dzieła.

Fortyfikacje na granicy sowieckiej

W tych dniach zakończono budowę nowych fortyfikacyj dla dział dalekostrzelnych i komór przeciwgazowych podziemnych, zaczynających się od Leningradu i kończących się przy estońskiej granicy na przestrzeni 150 km. W wieżycach umieszczono obecnie działa dalekostrzelne, najnowszej konstrukcji. W najbliższym czasie rozpoczną się próby ostrzeliwania z nowych bateryj. ATE.).

Uwadze naszych czytelników

Komisja Archiwalno - Historyczna Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych prosi ob. Maliszewskiego vel. Malczewskiego, który był maszynistą, prowadzącym pociąg podczas słynnej akcji pod Rogowem, — o zgłoszenie się do Stowarzyszenia. Również osoby, któreby znały jego adres, lub bliższe szczegóły o nim, — proszone są o ich podanie do Komisji (lokal Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, Warszawa, ul. Senatorska Nr. 36).

Komitet nieinterwencji nie gardzi szantażem

W ciągu dnia wczorajszego odbywały się w Londynie wstępne rozmowy w związku z posiedzeniem podkomitetu nieinterwencji. Lord Plymouth odbył dłuższe konferencje z ambasadorami sowieckim, francuskim i włoskim. W toku tych rozmów przewodniczący komitetu nieinterwencyjnego czynił starania wyrównania rozbieżnych dotąd poglądów na temat przyznania praw kombatantów.

„Evening News" donosi, że W. Brytania i Francja wywarły na ZSSR silną presję, twierdząc, że o ile rząd sowiecki nie złagodzi swego opornego stanowiska, to *statki sowieckie na Morzu Śródziemnym nie będą otrzymywały w przyszłości ochrony, przewidzianej układem w Nyon.*

Brytyjskie czynniki urzędowe zaprzeczają tej wiadomości. Nie ulega jednak wątpliwości, że o ile doszłoby do tego, iż wszystkie inne państwa, objęte układem nie interwencji, przyznają gen. Franco prawa kombatanta, a jedynie ZSSR ich nie przyzna, to wówczas w konsekwencji statki sowieckie pozbawione będą na Morzu Śródziemnym ochrony.

Walka o władzę w N. Jorku

W Nowym Jorku panuje od kilku dni niezwykle ożywiona kampania wyborcza, która osiągnęła wczoraj swój punkt kulminacyjny. Dziś bowiem odbywają się wybory nowego burmistrza miasta. Według obliczeń w wyborach weźmie udział około 2 i pół miliona osób. Najpoważniejszymi kandydatami na burmistrza Nowego Jorku są dotychczasowy burmistrz La Guardia, republikanin oraz jego kontrkandydat demokratyczny Mahoney.

Francja studiuje metody Roosevelta

Rząd francuski postanowił wysłać do Stanów Zjednoczonych misję, złożoną z przedstawicieli techniki, celem zbadania reform, jakie do gospodarki Stanów Zjednoczonych wniosło ustawodawstwo prezydenta Roosevelta. Na czele tej misji stanął przewodniczący parlamentarnej komisji dla spraw węgla i źródeł energii deputowany Charles Baron.

Przed ustąpieniem Rządu Tatarescu w Rumunii

Na posiedzeniu rady wykonawczej stronnictwa liberalnego, premier Tatarescu wygłosił obszerne exposé o rezultatach osiągniętych przez rząd w 4-letnim okresie jego istnienia. Premier stwierdził, iż rząd jego zacieśnił sojusze i tradycyjne związki przyjaźni, ustanawiając jednocześnie jak najlepsze stosunki ze wszystkimi państwami. Mówiąc o zacieśnieniu sojuszu z Polską, premier podkreślił, że staje się on coraz bardziej doniosłym i korzystnym dla obu narodów.

Tatarescu zakończył podkreślając, że po 4-letniej kadencji parlamentu, misja jego rządu zbliża się do końca. Sytuacja ogólna będzie poddana rozważeniu i w przyszłym kryzysie otwartym zadecyduje monarcha.

Fale morskie wyrzucają wino

Cała ludność wyspy upiła się

Mała wyspa Guernsey na kanale La Manche była w tych dniach widownią orgii pijackiej. Fale wyrzuciły na brzeg wyspy kilka tuzinów kadzi z winem pochodzącym z ładunku okrętu towarowego „Briseis", który zatonął w dniu 1 października. Ludność wyspy nie wyłączając dzieci rzuciła się na beczki z winem i racząc się bez miary różnymi trunkami upiła się. Grupy pijanych dopuszczały się wielu ekscesów. Policja była zmuszona do interwencji. Podczas bijatyki pewien mężczyzna odniósł ciężkie obrażenia i został odwieziony do szpitala. Władze policyjne wydały zarządzenia zapowiadające nakładanie grzywn do 200 funtów szterlingów za znalezienie u mieszkańców wina pochodzącego z ładunku zatopionego statku.

Anglia buduje nowy kolos transatlantycki

Na jednej ze stoczni angielskich znajduje się w budowie nowy transatlantyk, przewyższający rozmiarami statek „Queen Mary". Długość tego kolosa ma wynosić 315 mtr., szerokość 36 mtr. i tonaż ok. 85 tys. trb.

Przy budowie tego statku pracuje 3 tys. robotników, wodowanie odbędzie się w październiku roku przyszłego, a w lipcu 1940 r. przewidziane jest oddanie go do użytku. Nowy statek nazywać się będzie „Queen Elisabeth" i będzie największym statkiem na świecie; znajdą na nim zastosowanie najnowsze zdobycze techniki okrętowej, a poczynione doświadczenia z „Queen Mary" i „Normandie" pozwolą na uniknięcie szeregu niedociągnięć, od których nie są wolne dotychczasowe olbrzymy.

Przegląd prasy

KONIEC FASZYSTY DE LA ROCQUE'A.

Spośród zwalczających się nawzajem przewódców faszyzmu „stawiała" na de la Rocque'a i był najpoważniejszym. Był czas, gdy cała skrajna prawica Francji „stawiała" na De La Rocque'a i widziała w nim „zbawiciela" Francji. Był czas, gdy ten pułkownik wydawał się wielką siłą i gdy demokracja z obawą patrzyła w jego stronę.

Ostatnio jednak de la Rocque zaczął szybko podupadać na sile i znaczeniu. Zaczęły kursować pogłoski na temat *utrzymywania* p. pułkownika przez prawicowe rządy... Pułkownik musiał wytoczyć procesy... Odbył się jeden taki proces w Lyon przeciwko p. Pozzo di Borgo. Jako świadek, stanął prawicowiec b. premier Tardieu. I właśnie Tardieu POTWIERDZIŁ pogłoski o subwencjonowaniu p. pułkownika. Korespondent „Gońca" podaje zeznania Tardieu:

„Od roku 1926 aż do 1932 byłem stale w rządzie, czy jako premier czy w charakterze ministra. Byłem w gabinecie w ciągu sześciu lat, z wyjątkiem dziesięciu dni krótkotrwałego gabinetu Chautempsa. W ciągu tego czasu utrzymywałem stosunki z pułkownikiem de la Rocque. Przychodził do mnie w charakterze wiceprezydenta, a później prezydenta „Croix de Feu". Prosił, aby mógł rozmawiać ze mną i *tylko ze mną*, w moim prywatnym mieszkani przy Avenue de Messine. Prośbie tej stało się zadość. *Był u mnie dwadzieścia do dwudziestu pięciu razy. Za każdym razem dawałem mu pieniądze*".

Tak został *zdemaskowany* „wielki" faszysta francuski, przyszły „wódz" Francji faszystowskiej, autor wielce napuszonych książek i artykułów w znanym pseudo-patriotycznym duchu,—w których narzekał na „korupcję w demokracji"... Bomba polityczna pierwszej klasy. Wywarła we Francji kolosalne wrażenie.. Wzmocniła naturalnie pozycję demokracji. Ale może Tardieu — skłamał? Wszak de la Rocque oświadcza, że Tardieu mówi nieprawdę.

„Le Petit Journal", główny organ de la Rocque'a, powtarza te same zarzuty, starając się udowodnić złą wolę Tardieu. Na nieszczęście dla de la Rocque'a — tłumaczeniu temu *nikt nie daje wiary*. Tardieu jest wybitnym politykiem prawicowym, jego rola w dziejach Francji jest znana, tak samo, jak jego obecna akcja publicystyczna. O jakiekolwiek sympatie dla Frontu Ludowego posądzać b. premiera nie można".

De la Rocque skończył się... Osłabia to ogromnie siły faszystowskiego ruchu we Francji. Nasza prasa reakcyjna pisze o tym wszystkim bardzo mało.

Trzeba jednak obiektywnie przyznać, że w aferze pułkownika-faszysty nie ma *nic nowego*. WSZĘDZIE bowiem ruch faszystowski, przynajmniej w swych początkach, jest subwencjonowany — przez prawicowe rządy lub wielkie firmy przemysłowe i bankowe.

OBRACHUNKI.

Cat w „Słowie" porównuje 7 miesięcy rządów gen. Składkowskiego z 7 miesiącami premierostwa p. Kościałkowskiego. Nic, powiada, na lepsze się nie zmieniło. Tylko tyle może, że gen. Składkowski nie żąda pełnomocnictw od Sejmu.

Ale zato, powiada Cat, pogorszyła się sytuacja *zagraniczna* Polski: zato także istnieje projekt tworzenia klubu OZON-owego w Sejmie.

A więc lepiej nie jest, powiada Cat. Główne zarzuty: 1) radykalna polityka socjalna (Poniatowski); 2) rozprzężenie administracji (Grażyński).

Nie do nas oczywiście należy obrona tego rządu, ale widać dobrze, o co pp. reakcjonistom ze „Słowa" chodzi: o to, że polityka obecnego rządu jest *za mało reakcyjna*...

PIĘĆ LAT!

„Gazeta Polska" w uroczystym artykule celebruje pięciolecie pracy min. Becka na posterunku ministra. Nazywa jego linię polityczną dalszym ciągiem politycznej linii marsz. Piłsudskiego, — co oczywiście bynajmniej pewnikiem nie jest. Celebrując swą uroczystość, „Gazeta" słusznie wystrzega się wymieniania sukcesów linii min. Becka, — bo zapewne tych „sukcesów" wymienić by nie mogła. Ani olbrzymie osłabienie Polski w Gdańsku, ani ogromne pogorszenie pozycji polskiej mniejszości w Niemczech, tymi „sukcesami" chyba nie są. Sukcesami także chyba nie są ani rosnąca izolacja Polski (Francja, Czechosłowacja, ZSSR), ani wzmocnienie szans wojny przez popieranie bloku faszystowskiego.

Naturalnie, w małej notatce tematu nie wyczerpiemy. Piszemy zresztą na ten temat stale. Nawet taki „probekowiec", jak Cat, dowodzi (cytowaliśmy przed chwilą), że położenie Polski *pogorszyło się*.

Lepiej więc pięciolecia nie celebrować.

SZKOŁA WYZNANIOWA.

Na naszą notatkę w sprawie szkoły wyznaniowej odpowiada (trzeba przyznać, wyjątkowo w formie przyzwoitej) „Mały Dziennik". Wprowadza pewne korektywy. Zastrzega się, że w niektórych wypadkach (np. na kresach) zasada wyznaniowości (t. zn. w każdej szkole dzieci tylko jednego wyznania) może ulec zmianom.

Naturalnie takie drobne korektywy nie zmieniają istoty rzeczy. Wyznaniowa szkoła jest 1) rozbiciem polskiej szkoły; 2) sfanatyzowaniem jej ducha; 3) obniżeniem poziomu nauczania. Czytajmy II tom „Chowanny" Trentowskiego i studiujemy smutne dzieje Komisji Edukacji Narodowej, która nie potrafiła już dać sobie rady ze spadkiem po jezuitach i t. p. w szkole.

K. CZ.

Oświadczenie

W związku z rozgłosem, jakiego nabrała sprawa zawieszenia w czynnościach służbowych nieznanego mi zupełnie prof. Millera w gimnazjum „Oświata", wiele pism z nieznanych mi bliżej powodów przypisuje mnie autorstwo incydentu, jaki się zdarzył w tej szkole.

Nie mając zamiaru stroić się w piórka cudzych zasług, stwierdzam niniejszym, że w gimn. „Oświata" nie udzielałem nigdy żadnych lekcyj i z całą sprawą tą nie mam nic wspólnego.

Proszę uprzejmie pisma, które podały tę błędną informację (przede wszystkim — „Warszawski Dziennik Narodowy") o zamieszczenie niniejszego sprostowania.

Jan Nepomucen Miller.

Dbają o siebie

Były minister austriacki, sympatyk hitleryzmu, Neustädter-Stürmer od marca r. b. nie jest już ministrem, tymczasem w dalszym ciągu pobiera pensję ministra dlatego tylko, że dotychczas nie znaleziono dla niego innej „posady". Nie trzeba dodawać, że dzieje się to wbrew prawu, ale w państwach faszystowskich wydatki rządu nie podlegają żadnej kontroli.

Tak samo pobiera nadal ministerialną pensję b. wice-kanclerz Starhemberg pod pretekstem, iż jest on przewódcą ruchu sportowego, a poza tym ma on do swej dyspozycji auto rządowe.

Inna rzecz, że Starhemberg wcale nie zajmuje się ruchem sportowym, któremu przewodzi i kanclerz Schuschnigg już kilkakrotnie przypominał mu o jego obowiązku.

Na Dom Ludowy im. Ign. Daszyńskiego

Metelski Aleksander, Ciechanów zł. 5.—.

Oddział Warszawski Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych zł. 50.—.

Sprostowanie

W artykule S. Sempołowskiej „Zapomniany dzień — zapomniany akt z 31-go ub. m." wkradła się następująca pomyłka: zamiast „bez rozbrojenia moralnego, nie można było marzyć o rozbrojeniu materialnym" wydrukowano mylnie „bez rozbrojenia moralnego nie można było marzyć o zbrojeniu materialnym"

Opuszczono też odnośnik, który podawał tytuł broszury, zawierającej dokumenty danego aktu (wniosek rządowy, deklarację delegacji polskiej w Genewie, oraz głosy w tej sprawie: Janusza Radziwiłła, S. Thugutta, Oskara Haleckiego, Wacława Łypacewicza, Jana Dębskiego, St. Strońskiego). Broszura wydana przez polsko - francuską grupę parlamentarną w Warszawie, 1932, p. t.: „Le Désarmement" — (Rozbrojenie) jest dokumentem historycznym.

„Demaskatorstwo“ i samozwańswo

Wśród wielu plag, gnębiących nasze życie publiczne, dwie szczególnie dają się we znaki. Obie są wzięte żywcem z ustrojów totalnych, faszyzmu i bolszewizmu.

Jedna to „demaskatorstwo“. Zrodziło się ono „u góry“ ustrojów totalnych. Ci co dorwali się do władzy i usunęli swych przeciwników od wpływu na bieg życia publicznego, uważają siebie za nieomylnych i za „miarę wszystkich rzeczy“. Kto innego jest zdania, ten jest oczywiście wrogiem nie partii, czy kliki, czy jednostki rządzącej lecz — państwa, narodu, ludu! I tych „wrogów“ tępi się i unieszkodliwia w okrutny sposób. Rosja sowiecka doprowadziła demaskatorstwo do granic wyrafinowania i absurdu; rozplenilo się ono w polityce, literaturze, nauce, sztuce i jak rak toczy życie tego kraju.

Od szczytów rządzących plaga ta zstąpiła po drabinie hierarchii społecznej i dziś stanowi niezbędną cnotę, warunek konieczny, każdego „dobrego“ obywatela w służbie totalnej. Urzędnik państwa totalnego z tytułu swego stanowiska jest obowiązany „demaskować“ nieprawomyślnych, istotnych czy urojonych; ale i zwyczajny obywatel, jeśli chce okazać swe przywiązanie do systemu i zasłużyć na jego pochwałę, staje się „demaskatorem“, czyli — w większości wypadków — po prostu szpiegiem.

W Polsce totalizmu jak dotąd nie ma i demaskatorstwo tylko rzadko może się wyrodzić w szpiegostwo. Ale demaskatorstwo kwitnie w najlepsze, przybierając formę **masowej epidemii insynuacji, posądzeń, oszczerstw.** Lada dygnitarz, mający za sobą „plecy“, byle gazeta, wyzuta z odpowiedzialności —„demaskują“ na prawo i na lewo „komunistów“, „antypaństwowców“ i t. p., „demaskują“ Żydów, a każdy Żyd jest w pojęciu tych „demaskatorów“ wrogiem Polski. O wartości i pożytku obywatela ma decydować nie jego praca i twórczość, nie jego zdolności i zasługi, lecz — pochodzenie i etykietka polityczna, przylepiona przez konkurenta politycznego czy gospodarczego, lub detektywa, wynajętego do tropienia myśli i przekonań obywateli.

A każdy taki „demaskator“, prawem kaduka przywłaszczający sobie monopol i rozdający patenty na „państwowość“, „narodowość“ i t. p., siłą rzeczy urasta — przynajmniej w oczach własnych — na wybrańca narodu, na wodza, lub kandydata na wodza. Demaskatorstwo stwarza podatny grunt dla **samozwańswa**, tej drugiej plagi totalizmu, szerzącej się nagminnie szczególnie w **Polsce.**

Zjawi się oto opatrznościowy mąż i ogłosi wszem wobec i każdemu z osobna, że on i tylko on posiadł tajemnicę zbawienia narodu i uszczęśliwienia społeczeństwa, że wszyscy winni mu są posłuch i karność, że kto nie wierzy w nowego proroka, ten jest „wrogiem państwa“, „narodu“ i t. p. i znajdzie się poza społeczeństwem. Taki prorok, otoczony zazwyczaj sztabem pomocników, nie uznaje dyskusji, on ma prawdę objawioną „z góry“, on uważa siebie za narzędzie siły wyższej.

Samozwańswem bywają dotknięte nietylko jednostki. Ono w większym jeszcze stopniu zaraża grupy ludzi i całe stronnictwa. Najtypowszymi przykładami samozwańswa są u nas endecy i nieboszczka „sanacja“. Tamci nazwali siebie „narodowymi“ i odmawiają wszystkim poza swą partią prawa do tego przydomka. „Sanacja“ zaś cierpiała na kompleks „państwowości“.

Ta samozwańcza megalomania wyrządza społeczeństwu duże szkody, a łącznie z demaskatorstwem zatruwa atmosferę życia publicznego, sprzyja rozwojowi demagogii i najniższych instynktów ludzkich, odrywa społeczeństwo od zadań ważnych i istotnych, marnuje jego energię w walkach jałowych, w ścieraniu się fikcyj i głupstw.

Rzecz znamienna, że nasi „narodowcy“ i „państwowcy“, miotający gromy na bolszewizm, naśladują najgorsze cechy bolszewizmu i traktują je, jako własne cenne zdobycze „narodowe“ i „państwowe“.

Kiedyż nasi mężowie stanu, prawiący tyle o potrzebie konsolidacji, jedności i t. p., zabiorą się do oczyszczania Polski od tego śmiecia, które, w postaci samozwańswa i demaskatorstwa, szerzy fetor coraz okropniejszy po całym kraju? Kiedyż zrozumieją, że **nie ma mowy o konsolidacji, skoro się dzieli społeczeństwo na „narodowe“ i „państwowe“ i „antynarodowe“ i „antypaństwowe“, na „polskie“ i „antypalskie“?** Społeczeństwo jest samo w sobie i państwowe i narodowe, mniejszości w masie swej napewno nie są antypolskie. Tylko jednostki mogą grzeszyć przeciw Państwu i narodowi, a tacy należą do prokuratora, ale nie do polityków.

(jmb.).

Echa ustąpienia rektora Kulczyńskiego

W końcu października rektor Uniwersytetu lwowskiego prof. Kulczyński zgłosił dymisję. Powodem bezpośrednim dymisji był fakt rozrzucenia na posiedzeniu senatu akademickiego ulotek endeckich, żądających wprowadzenia „ghetta ławkowego“. Akademicy endeccy nie przyznali się do tej roboty.

Awanturnicy endeccy urządzili ponadto demonstrację pod mieszkaniem rektora, gdzie leżało ciężko chore dziecko jego. Barbarzyński ten wyczyn słusznie oburzył matkę dziecka, która zwróciła się do wszystkich kobiet - matek z zapytaniem, co sądzą o postępowaniu endeckiej młodzieży.

Poniżej zamieszczamy dwa przyczynki, dotyczące dymisji p. rektora i listu p. rektorowej.

Do wiadomości rektora U. J. P.

Szereg wybitnych osobistości politycznych Lwowa, m. in. b. premier Bartel, poseł Kozicki, prof. Uniwersytetu lwowskiego — Paruszczak i wiele innych, wystosowało do rektora Uniwers. lwowskiego, prof. Kulczyńskiego list otwarty, w którym wyrażają solidarność i uznanie za jego zdecydowane wystąpienie wobec zajść — wywołanych przez faszystowski odłam lwowskiej młodzieży akademickiej.

Odpowiedź p. Górskiej

Wielce Szanowna Pani!

Zwróciła się Pani do wszystkich kobiet - matek z zapytaniem, co sądzą o postępowaniu młodzieży, która swoim brutalnym wtargnięciem na podwórze domu profesorskiego, przeraziła ciężko chorego synka Pani.

Wielce Szanowna Pani! Sądzę, że brutalność i bezwzględność u pewnego odłamu młodzieży akademickiej nie mogą już niestety nikogo zadziwić. Trudno jest wymagać takich subtelności, jak wzgląd na spokój chorego dziecka od młodzieży, która znęca się nad swymi bezbronnymi kolegami, która niszczy książki, denuncjuje akademików innych przekonań, nie ma szacunku ani dla zasług, ani nawet dla przelanej krwi (zbeszczeszczenie trumny oficera Żyda).

Młodzież ta posunęła się już w swoim zdziczeniu tak daleko, że nie zdziwiłoby nas nawet, gdyby nie uszanowała spokoju sali operacyjnej (jak to już zresztą zdarzyło się w Warszawie).

Nie ma już może w ogóle potworności, którąby nas — zadziwiła.

Współczuję Pani jako matce.

Rozumiem Pani rozpacz i oburzenie.

Ale niech mi Pani nie weźmie za złe, że nie mogę zamknąć mego współczucia i oburzenia w granicach podwórza domu profesorskiego przy ulicy Supińskiego.

Współczuję nietylko Pani.

Współczuję także tym wszystkim matkom żydowskim, które,— żegnając się ze swymi dziećmi, idącymi na uniwersytet, nie wiedzą nigdy, czy wrócą one całe i zdrowe, nie sponiewierane, nie złamane na ciele i na duszy.

Ale najbardziej może współczuję matkom - Polkom. Matkom, — których synowie niecnie wyzyskiwani w rozgrywkach partyjnych, systematycznie ogłupiani i zatruwani jadem nienawiści, dziczeją, karleją i schodzą na bezdroża, z których powrót jest coraz trudniejszy.

Halina Górska.

Artyści-plastycy grożą strajkiem

Na ostatnim „Zjeździe Delegaątów Związków Zawod. Polsk. Art. Plastyków“ w Krakowie, który omawiał niesłychanie trudne położenie artystów polskich — zapadła niezmiernie symptomatyczna uchwała, dosadnie ilustrująca nastroje nurtujące w świecie artystycznym w stolicy i na prowincji „Zjazd nie wyklucza jako poparcie swego planu ogłoszenia powszechnego strajku artystów plastyków z całej Polski, by tą drogą zamanifestować swoje stanowisko i zwrócić uwagę odpowiedzialnych czynników i skłonić je do ustawowego uregulowania i ratowania materialnej egzystencji pracowników na tym odcinku kultury narodowej, którą reprezentują artyści plastycy“. Zjazd uchwalił ponadto plan akcji masowej zmierzającej do skupienia wszystkich pracujących plastyków w jednolitej reprezentacji zawodowej, celem wywalczenia swych postulatów, związanych bezpośrednio z obecną sytuacją ekonomiczną, oraz ze sprawami kulturalno - społecznymi, dotyczącymi stanu kultury plastycznej w Polsce, której zupełny upadek w ostatnich zwłaszcza latach, jest zjawiskiem wprost niepokojącym, prowadzącym w prostej linii do wulgaryzacji obyczajów i zaniku poczucia estetycznego w masach, co znów nie pozostanie bez wpływu na rzemiosło, przemysł i t. p.

Dotychczas popieranie sztuki i artystów w ich obecnej ciężkiej doli ograniczyło się jedynie do akcji filantropijnej. Ale filantropia — to gaszenie pożaru szklanką wody.

W czasie ostatniego Festiwalu Sztuki w pierwszych dniach ub. m. taki właśnie filantropijny „Komitet Sztuki“ urządził niemałym nakładem pracy i kosztów wielką wystawę dzieł sztuki w Resursie Obywatelskiej. Ale sukcesu materialnego wystawa ta bynajmniej nie przyniosła. Sprzedano wprawdzie kilkanaście prac o minimalnym dla sztuki znaczeniu — ale dziełami stojącymi na wyższym poziomie nikt z kupujących bynajmniej się nie zainteresował. Wobec tego zachodzi pytanie, czy tego rodzaju imprezy mają wogóle jakiś sens i czy nie należałoby ich organizować na zgoła innych podstawach? Popieranie sztuki — owszem — ale jakiej sztuki?

Nasz niemały sukces na Wystawie Międzynarodowej w Paryżu, gdzie polskie malarstwo stalugowe wymieniane było w sprawozdaniach na drugim miejscu po bezkonkurencyjnej Francji — powinien wreszcie otworzyć oczy polskiej publiczności i naszym czynnikom miarodajnym na nędzę polskich artystów, na ich upośledzenie społeczne i niesłychanie ciężkie warunki ich pracy zawodowej. Dość wspomnieć o tym, że największe w Polsce zrzeszenie artystyczne „Zw. Zawod. Polskich Artystów Plastyków“, mające w samej stolicy przeszło stu członków — otrzymuje tyt. miesięcznej subwencji aż... 100 zł. na „zapomogi dla najbiedniejszych artystów“. Obecnie Związek ów nie posiada własnego lokalu, którego nie ma czym opłacić a wszelkie starania przedsięwzięte przez zarząd Zw. u p. prezydenta miasta celem wyszukania odpowiedniego pomieszczenia dla stowarzyszenia pozostały bez skutku.

Dzisiaj rola sztuki, jako czynnika kulturalnego i propagandowego zarazem, zaczyna być powszechnie doceniana. Obecne warunki, brak prywatnego nabywcy, muszą się okazać groźne dla sztuki polskiej, o ile zawczasu nie znajdzie ona należytej pomocy ze strony Państwa i samorządów. Opieka ta powinna objąć całą sztukę plastyczną, we wszystkich jej żywotnych przejawach, które powstają w sposób naturalny, bez żadnego przymusu; wszelkie bowiem próby kierowania sztuką, wszędzie i zawsze zawodziły. Jasnym jest, że pozycję kulturalną w świecie stworzyć może Polsce twórczy i odkrywczy udział w światowej pracy sztuki. Z tych względów młoda twórczość artystyczna powinna znaleźć więcej opieki i zrozumienia w kraju.

Tymczasem zawód artysty w opinii publicznej w Polsce jest dziś zawodem upośledzonym. Plastycy pozbawieni są nawet praw ochrony, z których korzysta każdy pracownik fizyczny. Nie posiadają pracodawcy, nie mogą korzystać z ubezpieczeń społecznych. Ponad to szczupłość i ograniczenie stypendiów artystycznych, coraz mniejsze możliwości wyjazdów zagranicę, skazuje artystów na wykoszławienie poglądów na wielką sztukę i zagubienie miernika wartości artystycznej. W związku z tym — staje się również aktualną sprawa muzealnictwa w Polsce, gdzie brak zbiorów współczesnej sztuki tak polskiej, jak i zagranicznej. daje się dotkliwie artystom we znaki. Nie podobna też pominąć tutaj sprawy warsztatów pracy artystycznej t. j. pracowni, które możnaby łatwo urządzić w nowobudujących się domach.

Tego wszystkiego mają prawo domagać się artyści polscy od Państwa i społeczeństwa, które „bawiąc się“ sztuką, powinny również pamiętać i o tym, że ci, którzy tą sztukę tworzą winni mieć zapewnioną egzystencję i znośne warunki pracy.

K. WINKLER.

Refleksje

„Zaprzepaściliśmy“...

Nie tak dawno jeszcze czytałem w gazetach, że p. minister spraw zagranicznych, pułk. Józef Beck rozmawiał z min. Neurathem, czy nawet z samym Führerem Hitlerem, by z nimi ustalić wzajemne wytyczne polityki w stosunku do Gdańska. A p. minister Tytus Komarnicki, delegat Polski przy Lidze Narodów w Genewie, na posiedzeniu Ligi zabierał głos, by wyjaśnić obecne stosunki polsko-gdańskie i odprężenie, spowodowane zmianą Wysokiego Komisarza. Wreszcie p. minister Marian Chodacki podejmował interwencję u władz W. M. Gdańska w sprawie obrony praw i interesów obywateli polskich w tym mieście.

Wszystko to w ciągu ostatnich miesięcy ogłaszano w gazetach, w depeszach P.A.T.'a, na widocznych miejscach, z podaniem nazwisk, tytułów i godności, by nie uronić i nie zapomnieć niczego, co który z tych dygnitarzy zdziałał w tej dziedzinie dla Państwa.

I naraz czytam, że „zaprzepaściliśMY interesy nasze w Gdańsku“, że „stosunki Rzeczypospolitej do Gdańska kształtują SIĘ coraz bardziej dla nas nie pomyślnie“ — i że „poważnie naruszoNO uprawnienia polskie w W. M. Gdańsku“

już bez tytułów i bez nazwisk,— jacyś „MY“, „SIĘ“, „NO“ — jakieś nieokreślone potęgi, których nie można ująć i pociągnąć do odpowiedzialności, spowodowały, że Gdańsk schodzi do roli poszczególnego „Gau“ Rzeszy Niemieckiej, a ludność polska patrzy z trwogą w jutro.

A przecież w pierwszych latach po maju deklamowano, że głównym warunkiem siły państwa — to ODPOWIEDZIALNOŚĆ. Jakże tutaj pociągać do odpowiedzialności za „zaprzepaszczenie“ i „niepomyślne stosunki“ i „naruszanie praw“ — gdy dokonać się to miało SAMO; gdy dokonały tego jakieś nieosobowe siły lub „my“ wszyscy, chociaż nie wszyscy rządziliśMY, nie wszyscy rozmawialiśMY, nie wszyscy zapewnialiśMY i nie wszyscy interweniowaliśMY. *n. t.*

W oczach Zachodu

W jednym ze swych artykułów tow. Kazimierz Czapiński wspomniał o wydanej niedawno książce francuskiego publicysty G. Blondela, której tytuł brzmi (w tłumaczeniu) „Burza nad Europą“. Analizując koniunkturę polityczną w Europie współczesnej — Blondel m. in. twierdzi, że „w Polsce wpływy niemieckie są dziś poważne“.

Autor „Burzy nad Europą“ nie jest, niestety, w tym poglądzie— odosobniony. W książce znakomitego uczonego i pisarza angielskiego Bertranda Russella p. t.: „Droga do pokoju“ (wyd. „Rój“, Warszawa) znajdujemy na str. 7 także zdanie: „Przyznać trzeba, że stan Europy daje poważne powody do pesymizmu. Kontynent podzielony jest na dwa obozy: w jednym znajdują się Niemcy, Włochy, Austria, Węgry I MOŻE POLSKA (podkr. nasze), w drugim — Francja, Rosja, Belgia, M. Ententa i prawdopodobnie Turcja“... Jak widać i Russell nie wątpi o „wpływach niemieckich“ w Polsce.

Szkoda jednak wielka, że polska opinia publiczna — wobec braku dostatecznie jasnych i zdecydowanych oświadczeń ze strony urzędowej—skazana jest na czerpanie nie zawsze może ścisłych informacyj o polityce zagranicznej Polski — z książek i artykułów obcych pisarzy.

Bd.

Miejsca i dystans

Nie można się dziwić ludziom, których interes klasowy stawia w szeregach wrogów demokracji. Byłoby bowiem nadmiernym wymaganiem od kogoś, by działał i to świadomie na szkodę własnej kieszeni lub własnej kasy pancernej.

Do ludzi zaliczających się do klasy posiadającej — powtarzamy — nie można żywić żalu, że stoją „po tamtej stronie barykady“. Tam jest ich miejsce, tam oni są właściwymi ludźmi na właściwych miejscach i stamtąd często gęsto padają pociski na nasze okopy i na nasze oddziały szturmowe.

Walka bowiem między dwiema klasami w ustroju kapitalistycznym ,pomiędzy klasą posiadającą, a klasą pracującą, stale trwa, jest w permanencji, jest zjawiskiem, które socjalizm stwierdził i zarejestrował, a bynajmniej nie wzywa do tej walki, jak to bądź w naiwności ducha, bądź perfidnie i obłudnie twierdzą nasi wrogowie, gwoli tumanienia i stwarzania zamętu w głowach mało uświadomionych.

Zdumiewamy się natomiast, gdy w obozie naszych nieprzyjaciół spostrzegamy ludzi, których interes klasowy powinien dyktować im stanięcie przy nas i walczenie z nami ramię przy ramieniu.

Są pomiędzy nimi i tacy, którzy przed laty byli wśród nas, a później zdradzili sztandary i skapitulowali haniebnie przed wrogiem.

Jak to się stało?

Różnymi drogami uciekali dezerterzy z obozu demokracji do obozu jej wrogów. Najczęściej sprzedawali demokrację za miskę soczewicy. Ale bywało i tak, że ulegali sugestii.

W ostatnich czasach nasi wrogowie używają następującego tricku: „Hm... hm... — powiadają — oczywiście... demokracja — rzecz niewinna... ale stąd jeden tylko krok do socjalizmu. Ostatecznie i socjalizm, owszem, piękna idea... ale stąd już tylko jeden krok do bezbożnictwa... Tu już zaczyna się śliska droga, ale prosto wiodąca do bolszewizmu. Dlatego, bracie-rodaku, wystrzegaj się demokracji i lepiej uczynisz, stanąwszy w naszych faszystowskich szeregach.

Gdyby ten objekt faszystowskiej sugestii chciał pomyśleć, to niewątpliwie doszedł by do wniosku, że dystans pomiędzy faszystowskimi Włochami i Niemcami, a stalinowską Rosją jest coraz mniejszy, a coraz większy pomiędzy Rosją dnia dzisiejszego, a np. krajamii skandynawskimi, rządzonymi przez socjalistów. Atoli ludzie u nas przeważnie nie lubią myśleć i najordynarniejszą demagogią lub najbardziej fałszywe tezy przyjmują za dobrą monetę, obieg w kraju mającą.

Tym się tłumaczy zjawisko, że wśród naszych wrogów często znajdujemy ludzi, którym interes klasowy powinien dyktować znalezienie się w naszych szeregach.

Opisany powyżej trick z drogą od demokracji do bolszewizmu przypomina wypadek, o którym opowiadano nam, a jaki zaszedł w jednej ze szkół powszechnych.

Uczeń I-go oddziału napisał podczas dyktanda „płuczka“ przez u.

Nauczyciel, który podzielał pisownię Zarządu m. Warszawy i uważał, że płuczka należy pisać przez o kreskowane, nie dość, że postawił chłopcu zupełnie niesłusznie niedostateczny stopień, ale zażądał jeszcze usunięcia chłopca ze szkoły.

— Dlaczego? Za co? — zdumiewał się kierownik.

— Dlatego, że skoro może on dzisiaj napisać płuczka przez u, to jutro będzie dla niego drobnostką zamordowanie własnej matki.

Na szczęście, kieroknik wiedział, jak należy pisać „płuczka“, oraz jak daleki jest dystans od nawet źle napisanej płuczki do matkobójstwa. *X. Y. Z.*

Pokwitowania

Na pomoc prawną chłopów

Cymerman M. Ciechocinek 2.50

Grupa Pracowników Umysłowych 22.30

Na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Metelski Aleksander Ciechanów Zł. 5.—

Na pomoc ofiarom faszyzmu na terenie uniwersytetu

Grupa Młodych Demokratów Zł. 10.—

Na Centralny Instytut Kultury Fizycznej J. Michałowicza

Ob. Steinowie Zł. 5.—

Do dyspozycji Centr. Komisji Związków Zawodowych w myśl wezwania z d. 14.VIII.36

Dr. Marian Muszkat Kleck koło Nieświeża Zł. 3.—

Na fundusz prasowy „Robotnika“

Witold Korniłowicz Grodzisk Mazow. Zł. 2.50

Debata w Izbie Gmin

w sprawie sytuacji międzynarodowej

Oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych Edena

Na wstępie poniedziałkowego posiedzenia Izby Gmin, jako w ostatnim dniu debaty parlamentarnej nad orędziem królewskim, przemawiali kolejno trzej mówcy z Labour Party: Dalton, Noel Baker i Morrison, następnie zaś Lloyd George. Wszyscy mówcy poruszyli zagadnienia brytyjskiej polityki zagranicznej, krytykując jej posunięcia, zwłaszcza w odniesieniu do spraw hiszpańskich.

Jako ostatni mówca zabrał głos min. Eden.

Rozpoczął swe przemówienie od polemiki z szefem Rządu włoskiego, nawiązując do ostatniego wystąpienia Mussoliniego na rzecz niemieckich roszczeń kolonialnych.

„W ostatnich dniach — oświadczył min. Eden — pewien kraj, który w wyniku wojny światowej uzyskał znaczne terytoria, wystąpił jako sekundant niemieckich pretensji kolonialnych w Afryce. Włochy otrzymały od swych sojuszników obszary kolonialne za udział w wojnie światowej. M. in. Rząd W. Brytanii odstąpił Włochom część swych obszarów w Afryce. Obecnie te same Włochy występują w roli szermierza roszczeń niemieckich“.

Min. Eden oznajmił z naciskiem: **„Nie przyznajemy żadnemu Rządowi prawa domagania się od nas koncesyj terytorialnych, gdy nie ma najmniejszych dowodów, że tenże Rząd gotów jest odstąpić cokolwiek ze swych własnych obszarów kolonialnych“.**

Przechodząc następnie do poszczególnych zarzutów, min. Eden ostro odparł zarzut, wysunięty poprzedniego dnia przeciwko premierowi Van Zeelandowi, jakoby b. premier belgijski wysługiwał się Rządowi brytyjskiemu i na życzenie Wielkiej Brytanii, ponieważ W. Brytania nie chciała odbycia konferencji w sprawach Dalekiego Wschodu w Londynie, zwołał konferencję tę do Bruksel.i Min. Eden oświadczył, że szczególnie w chwili obecnej czuje się w moralnym obowiązku stanąć w obronie b. premiera Van Zeelanda i ujawnić, że inicjatywa, aby konferencja w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego odbyła się w Brukseli, wyszła od Rządu amerykańskiego.

Polemizując następnie z zarzutami Lloyd George'a, że polityka nieinterwencji w Hiszpanii, jaką Rząd brytyjski za wszelką cenę stara się utrzymać, służy interesom jednej tylko strony walczącej, a mianowicie gen. Franco, min. Eden oświadczył, że układ w Nyon zapewnia bezpieczeństwo transportom, idącym do portów rządowych. Fałszywe jest mniemanie, iż w ciągu ostatnich miesięcy uszczupliły się zapasy broni i amunicji po stronie Walencji.

Min. Eden kategorycznie zaprotestował przeciwko twierdzeniu, że polityka nieinterwencji okazała się korzystna dla jednej tylko strony, a mianowicie dla gen. Franco. Zdaniem ministra szanse gen. Franco wzmocniłoby przyznanie mu praw kombatanta, których dotychczas jeszcze nie uzyskał. Gen. Franco płaci bardzo wysoką cenę na morzu za pomoc, którą otrzymuje na lądzie przez udział obcych oddziałów wojska w jego szeregach. Rząd brytyjski stawia kwestię w ten sposób, że jeżeli gen. Franco korzysta z przewagi obcej interwencji, to nie może równocześnie korzystać z przewagi jaką by uzyskał z udzielenia mu praw kombatanta.

Polemizując z posłem Daltonem, który przedstawił Izbie obraz wojny, w której Wielka Brytania znalazła by się osamotniona i porzucona przez sojuszników, min. Eden zarzucił z kolei wiceprzewodniczącemu Labour Party chęć wywołania wojny prewencyjnej. Rrząd brytyjski — oświadczył min. Eden — pragnie dobrych stosunków z Hiszpanią niezależnie od ustroju, jaki w Hiszpanii zapanuje. Naród hiszpański doskonale o tym wie, że ani jeden Hiszpan po tej czy tamtej stronie nie padł od kuli brytyjskiej. Domaganie się od Ligi Narodów, aby w sprawie wojny domowej w Hiszpanii wystąpiła z czynną interwencją jest niedocenianiem istotnej sytuacji w Lidze. Należy liczyć się z tym, że znaczna część państw należących do Ligi Narodów, a zwłaszcza większość państw południowoamerykańskich stoi w wojnie domowej w Hiszpanii po stronie gen. Franco. Ponadto Liga nie jest wszechpotężna, i brak w niej nie tylko szeregu wielkich mocarstw, ale również jednolitej woli przestrzegania zobowiązań prawa międzynarodowego. (PAT.)

***

Min. Eden oświadczył w Izbie Gmin, iż ceremonia, która się odbyła w Rzymie dekorowania przez Mussoliniego medalami żołnierzy włoskich, poległych w Hiszpanii niewątpliwie sprzeciwia się zasadom nieinterwencji, lecz — według Edena — jest rzeczą niemożliwą ustalenie związku między datą przybycia tych żołnierzy włoskich do Hiszpaniii a datą, w której wydano zakaz zaciągania się ochotników do szeregów obu stron, walczących w Hiszpanii. Min. Eden zaproponował aby w każdym razie zwrócić uwagę komitetu nieinterwencji na uroczystość rzymską.

W dalszym ciągu oświadczył min. Eden, że brytyjski ambasador w Hendaye wysłał do władz powstańczych ostry protest z powodu zatopienia brytyjskiego statku „Jean Weems“. Rząd powstańczy udzielił odpowiedzi, w której zaznacza, iż zarządził przeprowadzenie ścisłego śledztwa w tej sprawie. Min. Eden dodał, iż Rząd brytyjski wszedł w kontakt z Rządem francuskim celem wydania zarządzeń, mających na celu zwalczanie ataków powietrznych na statki na Morzu Śródziemnym.

W Genewie obraduje konferencja Ligi Narodów

w sprawie konwencji o walce z terroryzmem

W Genewie rozpoczęła się pod przewodnictwem ministra stanu belgijskiego, hr. Carton de Viart, konferencja Rządów, mająca obradować nad przygotowanym przez komitet rzeczoznawców projektem konwencji, dotyczącym walki z terorystami, oraz utworzenia międzynarodowego trybunału karnego.

Na konferencji reprezentowane są 33 państwa, będące członkami Ligi Narodów oraz kilka państw nie będących członkami. W konferencji nie biorą udziału m. in. Niemcy, Włochy, Japonia i Stany Zjednoczone. Brazylia wysyła jedynie obserwatora.

Po przemówieniu przewodniczącego, który podkreślił niebezpieczeństwo grożące wszystkim państwom ze strony teroryzmu politycznego, przystąpiono do wyboru wiceprzewodniczącego, którym został p. Ruiz Guinazu, delegat Argentyny przy Lidze Narodów, oraz radca prawny francuskiego Ministerium Spraw Zagranicznych, prof. uniwersytetu Paryskiego Basdevant.

Minister pełnomocny Rumunii w Hadze, p. Pella, wybrany został następnie sprawozdawcą generalnym konferencji, a p. Podesta Costa, radca prawny sekretariatu Ligi Narodów, (Argentyna) sekretarzem generalnym.

Na posiedzeniu popołudniowym uzupełniono prezydium konferencji przez powołanie do niego delegata Polski przy Lidze Narodów, min. Komarnickiego, delegata angielskiego, sir John Fisher Williams delegata holenderskiego, prof. van Hamela, delegata Związku Sowieckiego Hirszfelda oraz delegata czechosłowackiego Kołkala.

Po przyjęciu raportu przewodniczącego Komisji Weryfikacyjnej przystąpiono do dyskusji generalnej. Jako pierwszy mówca zabrał głos delegat angielski, który w dłuższym przemówieniu wyraził szereg zastrzeżeń co do poszczególnych paragrafów konwencji, dotyczących walki z terroryzmem. Zdaniem delegata angielskiego przyjęcie przewidywanych przez projekt konwencji przepisów i zarządzeń prawnych wymagałoby wprowadzenia dużych zmian w obowiązujące obecnie w Wielkiej Brytanii prawo karne i napotkałoby na sprzeciw opinii angielskiej. Projekt konwencji musi zatem ulec daleko idącym poprawkom, o ile Rząd angielski ma się na niego zgodzić. Co do projektu konwencji, przewidującego utworzenie międzynarodowego trybunału karnego, delegat angielski oświadczył, że Rząd angielski nie mógłby konwencji takiej przedłożyć parlamentowi celem ratyfikacji.

W sensie pozytywnym dla projektu konwencji wypowiedzieli się delegaci Węgier, Jugosławii i Holandii. Delegat norweski wyraził również szereg zastrzeżeń.

Wizyty i uprzejmości...

„Reichs Anzeiger“ ogłasza dalszą listę cudzoziemców, odznaczonych nowym orderem „Niemieckiego Orła“. Podobnie, jak poprzednio, przeważają nazwiska włoskie.

Na 59-ciu odznaczonych polityków, dyplomatów i t. d. znajduje się 49 Włochów. Wśród innych udekorowanych cudzoziemców znajdują się m. in. książe japoński Chichibu i ambasador japoński w Berlinie.

***

Z Berlina donoszą, iż Szef Sztabu S. A. Lütze, wraz z otoczeniem, wrócił samolotem z Rzymu, gdzie brał udział w obchodzie 15-lecia marszu faszystowskiego. Szef szturmówek otrzymał na pożegnanie sztylet honorowy milicji faszystowskiej.

***

Agencja Stefani donosi z Bukaresztu, że rumuński minister wojny i marynarki Irimescu wyjeżdża 3 listopada w towarzystwie dwóch wyższych oficerów do Rzymu celem złożenia oficjalnej wizyty Rządowi włoskiemu.

7 wyższych urzędników w Sowietach

skazano na śmierć za zatruwanie ziarna

W Leningradzie zakończył się proces 7 wyższych urzędników składów zbożowych „Zagotzierno“ okręgu leningradzkiego. Byli oni oskarżeni o systematyczne zatruwanie ziarna przeznaczonego na zasiewy. Zboże zatruwano chlorem i kwasem siarkowym przez co stawało się ono nie do użycia. Wyrokiem sądu wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę śmierci.

W Japonii powstanie „Cesarska Kwatera Główna“

Agencja Domei donosi z Tokio: W łonie Rządu odbywają się obecnie doniosłe konferencje, poświęcone sprawom wewnętrzym i związane z sytuacją w Chinach. Przedmiotem obrad jest głównie sprawa stworzenia „Cesarskiej Głównej Kwatery“ na wzór takiego samego organu, który powołany został do życia w czasie wojny rosyjsko - japońskiej.

„Cesarska główna kwatera“ będzie organem nadrzędnym w stosunku do rządu, który ma ulec rekonstrukcji. W skład „kwatery“ wejdą naczelni wodzowie armii i marynarki i ich zastępcy, szefowie sztabu armii i marynarki i ich zastępcy, ministrowie wojny i marynarki oraz premier. Siedziba „Kwatery“ będzie Tokio, a bezpośrednim zadaniem tego organu ma być najszybsze doprowadzenie do pomyślnego konca zatargu z Chinami. „Cesarska główna kwatera“ ma być powołana do życia w połowie listopada.

Niektórzy politycy japońscy uważają, że przed powołaniem do życia „Kwatery“ należy Chinom formalnie wypowiedzieć wojnę. Ta możliwość, jak stwierdza Domei, jest obecnie rozważana.

Układ

w sprawie Mandżurii

W Hsinking (stolicy Mandżurii) odbyło się zgromadzenie tajemnej Rady Cesarskiej pod przewodnictwem cesarza. Jednomyślnie uchwalono projekt układu, na mocy którego Japonia zrzeka się praw eksterytorialnych w Mandżurii i przekazuje władcom mandżurskim administrację strefy kolejowej wzdłuż kolei południowomandżurskiej.

Układ będzie podpisany 5 bm. i wchodzi w życie od 1-go grudnia b. r.

Krwawe zajścia w Jugosławii

w oświetleniu urzędowym

Agencja Avala ogłasza komunikat w związku z zajściami w miejscowości Novi Gradac w okręgu Virovica.

Według komunikatu, Stjepan Vraczicz, rolnik z miejscowości Novi Gradac zawiadomił podprefekturę Virovica, że zamierza zwołać zgromadzenie członków b. Kroackiej Partii Chłopskiej. Podprefekt zabronił zwołania tego zgromadzenia. Wbrew zakazowi, przyjaciele Vraczicza na czele z Messarovem, posłem ze stronnictwa dr. Maczka, nie zrezygnowali z odbycia zgromadzenia, na które zaprosili przez swych mężów zaufania kilkuset włościan, z których niektórzy byli uzbrojeni w rewolwery lub strzelby. Wysłany przez podprefekta dowódca patrolu żandarmerii zawiadomił zebranych o zakazie odbycia zgromadzenia i wezwał ich do rozejści się w imieniu prawa. W odpowiedzi na to poseł Messarov dobył rewolweru i po oddaniu kilku strzałów w kierunku patrolu żandarmerii, wezwał uczestników zebrania do zaatakowania ich krzycząc: „Ja tu jestem prawem“. Napastnicy, na rozkaz Messarova oddali do żandarmów, szereg strzałów rewolwerowych.

Żandarmi dali salwę, skutkiem czego trzy osoby zostały zabite, a osiem, między nimi poseł Messarov, jest rannych. Następnie zostali żandarmi przez uzbrojonych ludzi wyparci na krańce miejscowości, gdzie dopiero udało się im rozproszyć atakujący ich tłum.

Z dotychczasowych dochodzeń wynika, iż rannych zostało osiem osób.

Uroczystości żałobne

W poniedziałek w całej Polsce odbywały się na cmentarzach uroczystości ku czci poległych i zmarłych bojowników walk o niepodległość.

Wiadomości z całego świata

PRZECIWKO PRZYJMOWANIU NIEZORGANIZOWANYCH ROBOTNIKÓW

10.000 górników Zagłębia Seaham (Anglia) zwróciło się do właścicieli kopalń z żądaniem wydalenia wszystkich niezsyndykalizowanych robotników. W przeciwnym razie górnicy grożą strajkiem, który wybuchnie za dwa tygodnie.

KATASTROFA POCIĄGU BRUKSELA — CALAIS

W odległości 3 klm. od Calais wykoleił się pociąg pośpieszny Bruksela — Calais. Lokomotywa i jeden wagon wyskoczyły z szyn. Maszynista, palacz i jeden pasażer ponieśli śmierć na miejscu.

ZGON BRATA JAURESA

Zmarł w wieku lat 77 wiceadmirał Jaures, brat przywódcy socpalistów francuskich, **Jana Jaures'a**, który został zamordowany w r. 1914.

TRYBUNA Z WIDZAMI ZAŁAMAŁA SIĘ W CZASIE ZAWODÓW

W czasie odbywających się zawodów samochodowych pod Helsinkami wydarzyła się katastrofa. Przeciążona widzami trybuna załamała się. 17 osób odniosło ciężkie obrażenia.

WIELKI POŻAR W ROTTERDAMIE

Wielki pożar, który szalał od niedzieli w magazynach portu rotterdamskiego został nareszcie ugaszony. Ogień wybuchł w wielkim magazynie towarów, przywożonych z Jawy, i szerzył się z niezwykłą szybkością. Ogień objął następnie zbiorniki nafty oraz magazyny towarów z Sumatry i Celebes. Wszystkie te składy spłonęły doszczętnie. Ogromne ilości tytoniu, kawy i innych produktów z Indii Holenderskich oraz nafty, oliwy i stearyny uległy zniszczeniu. Straty wynoszą kilka milionów guldenów. Jeden z wielkich parowców „Statendan“ nie zawinął do portu w obawie pożaru.

WIELKI MUFTI JEDZIE DO BAGDADU

„News Chronicle“ donosi, że wielki mufti Jerozolimy, który schronił się na terytorium Syrii miał otrzymać zaproszenie od króla Iraku Ghaziego udania się do Bagdadu. Wielki mufti będzie osobistym gościem króla.

KATASTROFA POCIĄGU RIO DE JANEIRO — SAO PAULO

Na linii Rio de Janeiro — Sao Paulo wydarzyła się katastrofa kolejowa. Jest 4-ch zabitych i 22-ch rannych.

Porażka wojsk

gen. Franco

Havas donosi z Madrytu, że wojska gen. Franco usiłowały przerwać front wojsk rządowych w południowym biegu rzeki Jarama pod Cuesta de la Reina. Walka trwała dwie godziny. Powstańcy nie zdołali dotrzeć do stanowisk rządowych i wycofali się ze stratami.

Wybuch w hucie „Piłsudski“

W poniedziałek popoł. na terenie huty „Piłsudski“, w stalowni górnej, nastąpił w jednym z generatorów wybuch. Zatrudniony tam robotnik Paweł Śledziona doznał ciężkiego oparzenia twarzy, szyi i rąk. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala spółki brackiej w Chorzowie.

Czterej inni robotnicy Jerzy Kala, Paweł Staniek i Jerzy Świątek, oraz przechodzący ulicą poza obrębem huty Fryderyk Rein, doznali lżejszych poparzeń lub ran.

W wyniku wybuchu generator uległ zniszczeniu.

Na skutek detonacji wyleciały szyby w poczekalni szatni i łaźni huty „Piłsudski“, jak również w miejskiej hali targowej, położonej po drugiej stronie ulicy w kilku domach. Wysokość strat nie została na razie ustalona.

Wiec pracowników kolejowych

w Sosnowcu

W dniu 17 października b. r. odbył się w Sosnowcu wielki wiec pracowników kolejowych. Obszerna sala Kolejowego Przysposobienia Wojskowego nie mogła pomieścić zgromadzonych pracowników.

Wiec propagandowy został zwołany przez Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych R. P. Koło Miejscowe w Sosnowcu. Przewodniczył Prezes Koła tow. Bołdys. Referat o obecnym położeniu pracowników kolejowych wygłosił członek Zarządu Głównego ZZK., tow. Bucała. Referent omówił niedomagania dzisiejszej doby, sprawę podatku od uposażeń, sprawę płac, awansów, oraz dotychczasową akcję ZZK. o poprawę bytu pracowników kolejowych, zaznajamiając zebranych z przebiegiem ostatniej interwencji Prezydium Zarządu Głównego ZZK. w Ministerium Komunikacji. Rezolucję natury ekonomicznej, z wyrażeniem votum ufności Zarządowi Głównemu ZZK., uchwalono jednomyślnie.

Nastrój na sali świadczył wymownie, że pracownicy kolejowi rozumieją, gdzie tkwi źródło zła.

Strajk piekarzy w Grodnie

Kilkanaście dni upłynęło od chwili rozpoczęcia strajku przez robotników piekarskich, zorganizowanych w Związku Przemysłu Spożywczego w Grodnie. Właściciele piekarń, pragnąc zachować przedstrajkowy, korzystny dla nich stan wyzyskiwania robotników piekarskich, których zmuszano do pracy ponad czternaście godzin na dobę za marne pieniądze, postanowili strajk złamać.

Piekarnie zostały uruchomione przy pomocy łamistrajków, nic wspólnego nie mających z zawodem piekarskim. Ludzie, werbowani do pracy w piekarniach, nie posiadają świadectw zabezpieczających społeczeństwo od chorób zakaźnych. W piekarniach za Niemnem zatrudniani są stróże podwórzowi (dozorcy) i zamiatacze ulic!

Szczególnie w okresie strajku wyzyskiwani są robotnicy młodociani w wieku od trzynastu do szesnastu lat, — pracują w piekarniach dzień i noc, wypoczywając zaledwie po kilka godzin przy warsztacie pracy, byle zaspokoić zachłanność pracodawców.

P. inspektor pracy zajął pozycję wyczekującą i dotychczas nikt nie zwrócił uwagi na rozwydrzenie pracodawców, na brak najprymitywniejszej higieny w piekarniach, w których pracują i śpią łamistrajki.

Urząd śledczy natomiast jest zainteresowany akcją strajkową i nie ma dnia, żeby nie wzywano po kilku robotników i nie indagowano ich: kto namawiał do strajku? Kto przemawia do zgromadzonych? Kiedy pójdą do pracy?

Uchwały VI Kongresu Zw. Zawodowych

O UNORMOWANIE WARUNKÓW NA ROBOTACH PUBLICZNYCH.

Kongres Związków Zawodowych poleca Komisji Centralnej Związków Zawodowych podjęcie i poparcie wysiłków, czynionych przez Centralny Zw. Rob. Przem. Budowl., Drzewn. Ceram. i Pokr. Zawod. w sprawie unormowania warunków płacy i pracy na robotach publicznych, oraz dążeń w kierunku zwiększenia odnośnych kredytów budowlanych w latach następnych.

W SPRAWIE CHAŁUPNIKÓW.

Stwierdzając, że chałupnicy, t.j. wszyscy pracujący u siebie w domu, bądź w innym lokalu pracy, z obcych surowców dla jednego lub więcej przedsiębiorców, dla nakładcy, pośrednika, majstra lub kupca—choćby zatrudniali członków rodziny, lub obce siły pomocnicze—spełniają pod względem społecznym funkcje najemników, ewentualnie brygadierów, i tym samym stanowią część klasy robotniczej:

że niesłychany wyzysk chałupników ze strony pracodawców utrudnia walkę robotników o lepsze warunki pracy i płacy.

VI Kongres Związków Zawodowych postanawia zwrócić specjalną uwagę związków zawodowych na konieczność zorganizowania chałupników we wspólnych centralnych związkach zawodowych.

W SPRAWIE DOZORCÓW DOMOWYCH.

VI Kongres Związków Zawodowych poleca Komisji Centralnej Związków Zawodowych poczynić odpowiednie kroki, celem połączenia trzech Związków Robotników Dozorców Domów w jeden Związek centralny.

Dnia 30 października 1937 r. odbyło się w PKO 10-te publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii III-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkłady za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 października 1937 r.

Premie po zł. 1.000 padły na N-ry:
150951 159496 169796 178722 232729
235949 248697.

Premie po zł. 500 padły na N-ry:
151114 152179 158151 158365 158736
159249 159919 165052 166232 175505
180624 182896 185691 192344 193259
195842 196625 201864 204594 211182
216509 218210 223361 229885 234817
238472 240231 245276 250927.

Premie po zł. 250 padły na N-ry:
150074 151554 153207 154621 155369
155462 157164 160984 161004 163275
163649 166975 168143 168596 169340
169921 171263 172090 172151 172743
172816 172908, 173135 174322 175198
178427 178471 178995 179745 180600
180801 181602 182820 184432 186490
189895 190384 191294 193759 194079
194806 195991 197182 197201 197844
198945 199347 199487 200221 200840
201571 203445 203681 205228 206211
209061 213261 216017 216979 221470
222875 223000 224236 224285 224319
225065 229974 233568 234401 234614
236872 237538 239450 240622 241507
241631 245286 245628 245764 246186
246231 247703 247913 248951 250765
251182.

Poza tym padły 294 premie po zł. 100.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:
Zł. 1000 na Nr.: 178722.
Zł. 500 na Nr. 223861.
Zł. 250 na Nr.: 154621 172816
178427 224236.
Zł. 100 na N-ry: 154668 158195
160868 161446 174924 179919 198917
205341 214618 241677.

Ogółem padło 419 premii na łączną kwotę zł. 73.150.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych Serii III-ej jest stały wzrost liczby premii, książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki Serii III-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:
Zł. 250 na N-r.: 187412.
Zł. 100 na Nr. Nr.: 152632 153587
157278 160033 161591 161959 165930
171160 172015 179227 180365 182095
185874 186982 196618 197664 198416
202871 213264 230006 234188 234533
238015 238158.

Nie było nienawiści rasowej

Sąd apelacyjny złagodził Pędrakowi karę

Sąd apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie Joska Pędraka, skazanego za zabójstwo Barana w Częstochowie przez Sąd pierwszej instancji na karę więzienia dożywotniego.

Sąd apelacyjny zmniejszył Pędrakowi karę do 13 lat więzienia i w swych motywach zaznaczył, iż nie ma żadnych dowodów na to, by motywem zbrodni była nienawiść rasowa.

Obrońca Pędraka zapowiedział wniesienie skargi kasacyjnej.

Za pracą—na obczyznę

Znaczny wzrost wychodźtwa z Polski

Emigracja z Polski w okresie pierwszych 8 miesięcy r. b. wzrosła w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. bardzo znacznie, gdyż *blisko dwukrotnie. Ogółem wyjechało w tym czasie z Polski 81,630 emigrantów, podczas gdy w 8 miesiącach 1936 r. opuściło nasz kraj 42,095 osób.* Do wzrostu liczby emigrantów przyczyniło się przede wszystkim zwiększenie emigracji do krajów europejskich, podczas gdy emigracja do krajów pozaeuropejskich wykazuje pewien spadek, który przypisać należy przede wszystkim znacznym ograniczeniom stosowanym wobec przybyszów z obcych krajów w Palestynie, wskutek czego liczba osób emigrujących do tego kraju zmniejszyła się o blisko 7,000.

W okresie od stycznia do września r. b. wyemigrowało z Polski do krajów europejskich ogółem 66,033 osoby (wobec 25,425 wychodźców w analogicznym okresie r. ub.), w tym do Francji 24,673 emigrantów, do Niemiec 11,378 na Łotwę 22,831, do innych krajów europejskich 7,145 osób. Emigracja do krajów pozaeuropejskich objęła ogółem 15,597 osób (wobec 16,670 w pierwszych 8 miesiącach 1936 r.), w tym do Stanów Zjednoczonych A. P. 751, do Kanady 1,401, do Argentyny 5,578, do Brazylii 1,552, do Urugwaju 255, do innych krajów pozaeuropejskich 354 emigrantów.

Wraz ze wzrostem emigracji zauważyć się daje dość znaczne, gdyż prawie dwukrotne, *zmniejszenie się liczby powracających do* kraju wychodźców. W czasie od stycznia do września r. b. wróciło bowiem do Polski 10,486 reemigrantów, podczas gdy w tym samym okresie roku ubiegłego 22,319 osób. Również i tu zmniejszyła się przede wszystkim fala powrotna emigrantów z krajów europejskich. Ogółem powróciło z tych krajów w omawianym okresie 9,187 wychodźców wobec 20,768 reemigrantów w pierwszych 8 miesiącach r. ub. Z Francji powróciło 4,836 osób, z Niemiec 216, z Łotwy 3,806, oraz z innych krajów europejskich 292 osoby. W tym samym czasie powróciło do Polski z krajów pozaeuropejskich łącznie 1,299 reemigrantów wobec 1, 551 w pierwszych 8 miesiącach r. ub. Ze Stanów Zjednoczonych A. P. powróciło 125 osób, z Kanady 207, z Argentyny 516, z Brazylii 77, z Urugwaju 5, z innych krajów Ameryki 188, z Palestyny 281, oraz z innych krajów pozaeuropejskich 3 reemigrantów.

Wiadomości z całej Polski

KRWAWY SAMOSĄD

We wsi Aleksandria, w powiecie słonimskim, bracia Jan i Mikołaj Trylukowie oraz Ignacy Gruszewski, dokonali krwawego samosądu na osobie włóczęgi, pochodzącego z sąsiedniej wsi, 50-letniego Antoniego Rudego. U Tryluków skradziono słoninę i mięso. W tym czasie nocował A. Rudy. Wieśniacy, podejrzewając, że to on ukradł mięso, tak go pobili kijami, że po upływie paru godzin, w drodze do lekarza zmarł. Policja aresztowała zabójców.

MŁODOCIANY OSZUST

W Przemyślu aresztowany został 15-letni uczeń gimnazjum ze Lwowa H. Weksler, który przebrał się w mundur podchorążego wojsk polskich i w tym charakterze próbował się dopuścić oszustw. Aresztowany oświadczył, że zbiegł z domu rodzicielskiego w obawie przed umieszczeniem go przez ojca w konwikcie OO. Jezuitów i chciał zebrać pieniądze, aby ruszyć w świat.

SKUTKI ZABAWY Z BRONIĄ

We wsi Borówka w powiecie postawskim, 12-letni Jan Borys, manipulując obciętym karabinem wojskowym, spowodował wystrzał, trafiając w głowę 11-letniego Mikołaja Kozika. Kula przeszła głowę na wylot. Stan chłopca jest beznadziejny.

TRAGICZNE ZAJŚCIE

W Wilnie odbył się pogrzeb policjanta Antoniego Michniwicza, który odebrał sobie życie.

Jak ustalono samobójstwo miało tło następujące. W czasie patrolowania zwierzchnik Michniewicza, komisarz Gliński, zwrócił uwagę, że Michniewicz jest nietrzeźwy. Między komisarzem a jego podwładnym wynikła scysja, w czasie której Michniewicz strzelił do komisarza, lecz chybił. Komisarz upadł — Michniewicz zaś, sądząc, że go zabił, strzelił sobie w serce.

WŁAMANIE DO ZAKŁADU W KOBIERZYNIE.

Czterech osobników dokonało w nocy w zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie pod Krakowem niezwykle śmiałego włamania kasowego.

Osobnicy ci, napadłszy na stróża nocnego, skrępowali go, poczym dostali się do budynku administracyjnego szpitala. Zabrali się też niezwłocznie do rozprucia kasy, w której znajdowało się wówczas około 30 tysięcy zł., przygotowanych na wypłaty dla personelu szpitalnego.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności włamywaczy spłoszono. Kasa została tylko częściowo uszkodzona.

DOBOSZYŃSKI PROSI O SĘDZIEGO ZAPASOWEGO

Doboszyński wniósł do sądu prośbę o wyznaczenie sędziego zapasowego, a to w tym celu, aby uniknąć odroczenia rozprawy. Wniosek swój motywuje Doboszyński tym, że w rozprawie Fleischerowej brał udział sędzia zapasowy.

SAMOBÓJSTWO STARUSZKA

W Myślenicach popełnił samobójstwo 73-letni Paweł Groeger z Tęczyna. Desperat włożył do ust specjalnie przygotowany nabój i podpalił go, wskutek czego nastąpił wybuch, który rozerwał mu głowę w kawałki.

Powodem samobójstwa była depresja psychiczna.

PRZEJECHANA ROWERZYSTKA

Na szosie pod Inowrocławiem, podczas mijania jadących z przeciwnej strony wozów, samochód wpadł na rowerzystkę St. Pozowską, która, usiłując wyprzedzić wozy, zjechała na nieprzepisową stronę szosy. Pozowska wskutek odniesionych obrażeń zmarła w kilka godzin po przewiezieniu jej do szpitala.

WYKOPALISKA PRZEDHISTORYCZNE NA WOŁYNIU

W powiecie rówieńskim na polach przy wsi Zawodnia w okolicach Korca dokonano ciekawych odkryć z czasów prahistorycznych. Orzący pola rolnicy natrafili na pokłady rudy żelaznej ze śladami eksploatacji w postaci kuźnisk i palenisk oraz wyrobów z żelaza, jak groty do dzid, ostrza noży i t. d. W głębszej warstwie ziemi natrafiono również na narzędzia kamienne, pochodzące z okresu wczesnego neolitu. Zachodzi potrzeba zabezpieczenia wykopalisk, niszczonych przez ludność miejscową, oraz rozpoczęcia badań archeologicznych.

SENSACYJNA SPRAWA ŁODZIANKI

Żona inwalidy wojennego, W. Kornacka, zgłosiła do Sądu oraz do ministerstwa spraw wewnętrznych skargę o zwrot terenów, *stanowiących niemal połowę Łodzi* Tereny te władze rosyjskie skonfiskowały po roku 1831 przodkowi Kornackiej za udział w powstaniu Listopadowym. Kornacka podpisała obecnie w łódzkim urzędzie wojewódzkim oświadczenie przeciwko wszelkim ewentualnym sprzedażom placów na terenie zastrzeżonym przez miasto. Tereny, do których rości pretensje Kornacka, *stanowią wartość wielu milionów złotych.*

HANDLARZ SZMAT SKAZANY NA PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH GRZYWNY

Jak donoszą z Przemyśla, urząd skarbowy nałożył na kupca Maksymiliana Reisera, trudniącego się skupem szmat, dostarczanych do przeróbki, grzywnę w kwocie czterystu kilkudziesięciu tysięcy złotych za zatajenie wysokości dochodu. Od wymiaru tego odwołał się Reiser do sądu okręgowego. Pierwsza tak wysoka grzywna, nałożona przez władze skarbowe w Przemyślu, wywołała olbrzymią sensację.

PRZEZ 5 GODZIN ZASYPANY W STUDNI

We wsi Węgrzynów, gm. Słupia (jędrzejowskie) miejscowy gospodarz Władysław Dłużniak zatrudniony przy kopaniu studni, został zasypany ziemią na głębokości 8 mtr.

Po 5-ciu godzinach usilnej pracy miejscowej ludności Dłużniaka wydobyto jeszcze z oznakami życia, lecz wkrótce zmarł.

Kącik radiowy

ŚRODA, 3 listopada

21.00 Koncert chopinowski — gra Ryszard Werner.

22.00 XI Symfonia Beethovena. Transmisja z Londynu.

IX SYMFONIA BEETHOVENA POD DYR. TOSCANINIEGO.

W środę, dnia 3 listopada czeka radiosłuchaczy polskich wielkie wydarzenie muzyczne, które bez wątpienia stanie się dla wielu ludzi głębokim przeżyciem. Tego dnia bowiem o godz. 22.00 z Londynu z ogromnej sali Qeen's Hall transmituje Polskie Radio koncert, który obejmie IX Symfonię Beethovena, pod dyrekcją Artura Toscaniniego. Największy kapelmistrz doby obecnej prowadzić będzie jedno z największych dzieł, jakie wydał geniusz ludzki.

IX Symfonia, która jest najwyższą apoteozą miłości wszechludzkiej posiada w Toscaninim swego genialnego interpretatora.

ROZSZERZENIE PROGRAMU DLA POLAKÓW W AMERYCE.

W związku z wielkim zainteresowaniem polskimi audycjami w Ameryce, począwszy od dnia 14 listopada b. r. polski program krótkofalowy nadawany przez stacje SPW. i SPD trwać będzie w soboty i niedziele przez trzy godziny, a nie jak dotychczas przez dwie godziny. Rozszerzenie programu radiowego dla Polaków amerykańskich w dnie wolne od pracy ma duże znaczenie narodowe i państwowe, gdy pozwoli ono polskim rodzinom w Ameryce spędzać weekendy przy słuchaniu polskich programów.

Radio warszawskie

ŚRODA, 3 listopada

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Pogadanka. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Orkiestra rozrywkowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Polskie formacje wojskowe na wschodzie w r. 1917. 17.15 Arie i pieśni. 17.50 Rzeczy znalezione — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Kaprys jedwabnego przyjaciela — nowela. 19.20 Kołysanki regionalne. 19.35 „Czy prawda jest względna". 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 2100 Koncert chopinowski. 21.40 „Piękno mowy polskiej". 22.00 Beethoven. 23.15 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Płyty. 15.00 Rośliny pokojowe jesienią. 15.15 Orkiestra. 18.00 Koncert solistów. 18.50 Muzyka lekka. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Organizacja widowni teatralnej w Polsce — felieton. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

CZWARTEK, 4 listopada.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Poranek dla szkół powszechnych. Tańce i pieśni ziemi krakowskiej. 11.40 Paganini. Koncert skrzypcowy. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Wędrówki muzyczne: Italia. 16.15 Muzyka salonowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 O książce „Arrasy Zygmunta Augusta". 17.15 Serenady i tańce w wykonaniu Marii Sokół. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Wschodnia baśń o miłości" słuchowisko Andrzeja Rybickiego. 19.35 Recital śpiewaczy Pawła Prokopieni. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna. 21.45 Nowy Akademik — Kornel Makuszyński — szkic literacki Kazimierza Czachowskiego. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Płyty. 18.00 Utwory fortepianowe Debussy'ego. 18.50 Muzyka lekka. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Gawęda o sztuce. 22.15 Płyty.

E. C. Bentley H. W. Alen 135)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

— Było ich dosyć — zauważył ponuro Fairman.— A co się tyczy tego określenia — gość mógł być każdym z nas, znajdujących się teraz w tym pokoju.

— Panna Yates, ciągle jeszcze robiąc na drutach, zauważyła spokojnie.

— To nie mogłam być ja...

Na tę frywolną uwagę Fairman zareagował cichym śmiechem, którego nie zdołał w zupełności stłumić; dźwięk jego jednak zatracił się w nastychmiastowej odpowiedzi Trenta.

— Właśnie... O to chodzi między innymi. Jeżeli pan pamięta, inspektorze — swego czasu, w mglistych dniach, do których już pamięć nie sięga — istniało niezdrowe podejrzenie, o którym pan mi zresztą wcale nie wspominał, — że w sprawę tę wmieszana jest kobieta. Ale tajemniczy gość nie był kobietą...

Pan Bligh, sprowokowany, popatrzył na niego surowo.

— Tak pan mówi teraz — zauważył. — Teraz wiemy wszyscy, kto to był. Ale jak mógł pan być pewny wówczas, że osoba, którą Raught zobaczył, nie była kobietą w męskim przebraniu?

Trent roześmiał się. — Och, dobrze... Może się pan o to spierać. Mogła to być pani burmistrzowa Bruddersfield, przebrana za chargé d'affaires Ruritanii . Ale w rzeczywistości jedyną kobietą, która tu w ogóle wchodziła w rachubę, była Eunice Faviell. Wszyscy wiemy, jak ona wygląda. Wszyscy wiemy, że — bez względu na to, jak będzie ubrana i pod jakim kątem będziemy się jej przyglądać — nie moglibyśmy jej wziąć za dżentelmena. Żaden dżentelmen nie mógłby tak wyglądać. Gdyby była przebrana za mężczyznę, wyglądałaby jak coś w rodzaju...

— Dajże spokój — przerwała stanowczym głosem panna Yates. — Miałeś zamiar powiedzieć coś wstrętnego, Filipie. Byłeś pewny, że gość, którego widział Raught, był mężczyzną, — i to nam wystarcza.

Bligh poruszył się na krześle trochę niespokojnie.

— Dobrze — rzekł. — Na to się zgodzę... Wracajmy do rzeczy. To mnie zaciekawia... Pan Trent powiada, że relacja Raughta naprowadziła go definitywnie na ślady Verney'a. To znaczy, przypuszczam, że mógł wówczas przekonać sam siebie, iż opowiadanie Raughta wyłączało wszystkich z wyjątkiem Verney'a.

Spojrzał na Trenta, który zadowolił się grzecznym skinieniem głowy.

— A w takim razie — ciągnął inspektor — chciałbym naprawdę wiedzieć, dlaczego wyłączało ono wszystkich innych — a specjalnie, dlaczego do diabła! — bardzo przepraszam! — nie wyłączało Verney'a, który w czasie owej tajemniczej wizyty miał rzekomo skakać po ulicach Londynu, mając na sobie zaledwie tyle, by nie zostać aresztowanym za niemoralność. To znaczy, pan tak przypuszczał — tak samo jak inni. Jeżeli mamy traktować opowiadanie Raughta jako nie budzące wątpliwości, przypuśćmy, że wyłączało ono jego samego. I gotów jestem zgodzić się, że również pannę Faviell... No, a kto jeszcze, zamieszany w tę aferę, mógł być owym gościem? Przede wszystkim pan sam, panie Trent. Następnie pan Fairman... Mógł to być Wertherill, który — jak pan wspomniał — groził Randolphowi. Albo młody Randolph. I oczywiście Verney, bo wiemy, że to on był rzeczywiście.

— Dobrze pan to postawił — rzekł Trent. — Tylko — rozumując logicznie — tym mężczyzną nie mogłem być ja — dlatego, że wiem, iż nim nie byłem... Co się tyczy innych osób, których pan wymienił — zacznijmy od młodego Randolpha... Wiedziałem dobrze, jak wygląda — że jest zupełnie podobny do swego ojca — a tymczasem nieznajomy wyglądał tak, jak przedstawiał sobie Raught obraz dżentelmena.... Pamiętam, że sir Walter Scott, wyraził to samo innymi słowy. Opisując sławnego Claversa, powiedział, iż miał on wygląd człowieka, kóry spędził życie wśród ludzi szlachetnie urodzonych i wesołych. Powiedziałem sobie, że — nawet oglądany z tyłu i w złym oświetleniu — ani Randolph ojciec, ani Randolph syn nie zrobiłby takiego wrażenia na pobieżnym obserwatorze.

(D. c. n.)

ŻYCIE WARSZAWY

Zaduszki bez żebraków

Charakterystyczny dla tegorocznych Zaduszek był prawie zupełny brak dziadów-żebraków. W niedzielę zatrzymano na dworcach tylko kilkunastu dziadków, przybyłych z prowincji. Przyczyną tak małej frekwencji było to, że żebracy przewidywali, iż w pierwszym dniu świąt będzie wzmożona czujność władz. Jednak policja wyłapywała dziadów głównie w poniedziałek na rogatkach, dworcach i przed cmentarzami. Jedynie korzystali z pełnych przywilejów dziadkowie obsiadający tłumnie stopnie kościołów. W wyniku obławy zatrzymano ogółem 42 żebraków, którzy zostali przesłani do Domu Etapowego i zostaną rozdzieleni po domach zarobkowych lub odstawieni do miejsc zamieszkania. Poza tym wszyscy będą odpowiadali przed sądem grodzkim przy ul. Złotej nr. 30.

Pięciu żebraków zostało poddanych w Miejskim Zakładzie Sanitarnym dezynfekcji. Było również kilku symulantów. Znaleziono przy nich protezy, plastry i bandaże. Przy niejakim Franciszku Buraku z Ożarowa, lat 63, znaleziono zaszyte w łachmanach stare srebrne monety rosyjskie i marki niemieckie. Siedmiu żebraków w tym dwie kobiety przebywają w areszcie komisariatu kolejowego na dworcu Głównym do sprawdzenia. W czasie aresztowania na ul. Grażyny na Mokotowie zasłabł jeden z żebraków, niejaki Leon Kalinowski, lat 50, bez stałego miejsca zamieszkania. Wezwano Pogotowie Ratunkowe, lekarz stwierdził utratę przytomności i zasłabnięcie wskutek nagłego przestrachu i po udzieleniu pomocy przewiózł Kalinowskiego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zastraszający wzrost wypadków
samochodowo-motocyklowych w stolicy

Od roku (t. j. począwszy) od maja r. b. zaobserwowano w stolicy zastraszający wzrost wypadków samochodowo - motocyklowych.

Charakterystyczne, że datuje się to od chwili wydania przez odpowiednie czynniki całego szeregu nowych zarządzeń, zmierzających do zmniejszenia wypadków ruchu kołowego.

W okresie od maja do października r. 1936 ofiarą ruchu kołowego było 361 rannych i 21 zabitych.

Natomiast w r. b., w tymże okresie czasu, pomimo kilkunastodniowej nauki chodzenia i jeżdżenia po zamianie sygnalizacji dźwiękowej na cichą, zakazie używania sygnałów przez samochody i motocykle, oraz usunięciu policjantów z jezdni na chodniki, statystyka wypadków przedstawia się następująco: rannych 768 i 31 zabitych.

Tym sposobem liczba rannych w r. b. w stosunku do r. ub. zwiększyła się o przeszło 100 proc. zabitych zaś o 50 proc.

Wypadki w stolicy w październiku

W ub. mies. według raportów Pogotowia Ratunkowego i źródeł policyjnych, targnęło się na życie 126 osób, w tej liczbie 23 — z wynikiem śmiertelnym.

Wskutek wypadków samochodowo-motocyklowych ranne były 133 osoby, zabitych zaś — 5, tramwajowych — 52 ranne i 4 — zabite, kolejowych — 3 osoby ranne i 4 — zabite.. Zabójstw i morderstw dokonano 6. Śmierć przy pracy poniosły 3 osoby. Wskutek zatrucia gazem, alkoholem, upadku ze schodów i zaczadzenia, 4 osoby postradały życie.

Z braku opieki, 6-ro dzieci poniosło śmierć.

Wozy, dorożki, furgony, rowery i inne pojazdy przejechały 68 osób.

Ogółem w ub. miesiącu w stolicy zginęło tragiczną śmiercią 55 osób. Kasiarze dokonali zamachu na jedną kasę, która jednak okazała się pustą.

Ofiary ruchu kołowego

Na ul. Nalewki samochód potrącił Fajgę Olkuchen, lat 16, robotnicę, która uległa licznym obrażeniom. Pomocy udzielił jej lekarz Pogotowia.

Na ul. Smoczej przed domem nr. 30 został najechany przez rowerzystę Aron Hejnis, lat 16, subiekt (Pawia 74). Pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

Zamach samobójczy

W mieszkaniu pracodawców przy ul. Odyńca nr. 23-a, popełniła zamach samobójczy trując się gazem świetlnym Marianna Makulska, lat 23, pracownica domowa. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szp. Św. Ducha. Powodem targnięcia się na życie był zawód miłosny.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś „Ożenek" Gogola w przekładzie Juliana Tuwima. W roli głównej Stefan Jaracz.

TEATR WIELKI: Dziś w środę wiecz. „Legenda Bałtyku' Nowowiejskiego.

TEATR NARODOWY: Ostatnie przedstawienia „Wilków w nocy" Rittnera.

W czwartek, dnia 4 listopada b.r. „Dożywocie" z Ludwikiem Solskim, oraz „Pan Benet".

TEATR POLSKI: Dziś i do niedzieli włącznie nieodwołalnie ostatnie 5 przedstawień „Jadzi Wdowy".

TEATR MAŁY gra już tylko kilka razy Flersa i Caillaveta „Papę".

TEATR NOWY. Dziś subtelna komedia Zapolskiej „Skiz" — „Gra w miłość".

TEATR LETNI: Dziś komedia Grzymały - Siedleckiego „Ormianin z Beyrutu" z Fertnerem w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie nowa sztuka Gojawiczyńskiej p. t. „Współczesne" z Grywińską, Strachockim, Morską i Dardzińskim.

TEATR WIELKA REWIA: Dziś komedia muzyczna „Podróż poślubna" w reżyserii Eug. Bodo.

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś wielka rewia satyryczna: „Ktoś z nas zwariował" z Ordonówną, Żelichowską, A. Halamą, Gierasińskim Krukowskim i Lawińskim na czele zespołu.

TEATR MALICKIEJ: Dziś komedia angielska „Mięczak".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: O godz. 7 wiecz ul. Młynarska 2 „Lekarz mimowoli' Moliera.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19). „Jesienne skrzypce" Surguczowa.

Wielki sukces „Ożenku"

Wystawiona świetna komedia satyryczna M. Gogola „Ożenek" zdobyła rzetelny sukces dzięki konecrtowej grze całego zespołu ze Stefanem Jaraczem, Stanisławą Perzanowską, Ewą Bonacką, Zygmuntem Chmielewskim, Stanisławem Daniłowiczem, Michałem Kalinowiczem, Juliuszem Łuszczewskim na czele.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim Stanisławy Perzanowskiej „Panna Malczewska" G. Zapolskiej z Jadwigą Andrzejewską w roli tytułowej.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych „Ludzie na krze" ze Stefanem Jaraczem.

Kronika organizacyjna

DZIELNICA WOLA - CZYSTE. Dziś o godz. 6 m. 30. Odbędzie się posiedzenie Komitetu. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

DZIELNICA P. P. S. PRACOWN. MIEJSKICH. Dnia 3 b. m. o godz. 18.30 punktualnie odbędzie się posiedzenie przewodniczących Kół. Obecność obowiązkowa.

Dnia 3 b. m. o godz. 19 odbędzie się zebranie członków Dzielnicy wraz z sympatykami z referatem politycznym.

KOMISJA REWIZYJNA W. O. K. R-u P. P. S. posiedzenie Komisji Rewizyjnej odbędzie się w czwartek dn. 4 b. m. o godz. 6 p. p. ul. Długa 21.

SEKCJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH P. P. S. Posiedzenie Zarządu Sekcji odbędzie się dziś, o g. 19 przy ul. Wareckiej 7, II piętro. Obecność wszystkich członków zarządu obowiązkowa.

T. U. R.

ODCZYT W STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH (Senatorska 36). Pierwszy odczyt z cyklu odczytów, zawierających wspomnienie z katorgi i zesłania, wygłosi w czwartek 4 listopada o godz. 6 wiecz. tow. Ludwik Śledziński na temat: „Katorga tobolska".

Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Z WARSZAWSKIEGO STOWARZ. ESPERANTYSTÓW

Zarząd Warszawskiego Stowarzyszenia Esperantystów komunikuje, że siedziba Stowarzyszenia mieści się obecnie przy ul. Leszno 56 m. 9, telef. 12.06-85. Stowarzyszenie czynne jest w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godz. 20 — 22.

Sekretariat Warsz. Stow. Esperantystów przyjmuje zapisy na kursy Esperanta dla początkujących i zaawansowanych. Przy Stowarzyszeniu czynna jest biblioteka i czytelnia pism esperanckich. We wtorki odbywają się wieczory klubowe z referatami w jęz. Esperanto.

O skanalizowanie ul. Burakowskiej

Przy ul. Burakowskiej mieści się kilkanaście zakładów przemysłowych, które odprowadzają nieczystości rynsztokami na ulicę. Wobec tego, że ulica ta jest nie skanalizowana, nieczystości te w dalszym ciągu płyną rynsztokami wzdłuż całej ulicy aż do Powązkowskiej i tam wpadają do kanału miejskiego.

Najbardziej upośledzoną pod tym względem na Powązkach jest właśnie ul. Burakowska, gdyż ścieki, wśród których nie brak chemicznych, zatruwają powietrze. Ul. Burakowska jest całkowicie zabudowana i stanowi arterię komunikacyjną łączącą część Żoliborza i Burakowa z miastem. Stanowi ona również jedyne połączenie, wiodące do Badawczego Instytutu Chemicznego winna być co rychlej skanalizowana.

Wypadek dżokieja

Na polu wyścigowym przed gonitwą koń kopnął dżokeja, Mieczysława Lipowicza, lat 31, zam. przy ul. Natolińskiej nr. 8. Pomocy udzielił mu na miejscu dyżurny lekarz Pogotowia.

Nasza rubryka

ŁACINY do matury, egzaminów, polskiego, niemieckiego udziela nauczycielka. Tel. 11-93-11 godz. 4 — 7,

NIEMIECKIEGO, łaciny, matematyki do matury egzaminów udziela nauczycielka gimnazjalna, tel. 2-72-61.

HAFCIARKA, umiejąca szyć na maszynie, poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia: Rakowiec, ul. Pruszkowska 6 m 182.

MATEMATYKI, fizyki i niemieckiego (gimnazjum liceum, matura!) udziela magister matematyki. Dzwonić 11-35-75.

OSOBA umiejąca szyć na maszynie, otrzyma stałą pracę do domu. Wymagane posiadanie maszyny i 200 zł. na kaucję. Oferty adm. pod „20 — 30 zł. tygodniowo".

WYKWALIFIKOWANY MONTER samochodowy — kierowca szuka pracy, mówi po niemiecku.

Oferty proszę do Admin. Robotnika lub dzwonić tel. 4.35-53 od 9—11.

MŁODA ZDOLNA szuka pracy fabrycznej. Oferty do Admin. Robotnika lub dzwinić 4.35-53 od 9 do 11.

16-LETNI CHŁOPIEC, znający rysunki prosi o praktykę monterską. Wiad. Warszawa, ul. Śliska 62 m. 18.

NAUCZYCIELKA szkoły powszechnej udziela lekcyj, korespondencyj. Pierwoszędna siła pedagogiczna. Wiad.: tel. 11-42-13, lub Chłodna 38 m. 28.

MATEMATYKI, FIZYKI I NIEMIECKIEGO (gimnazjum, liceum, matura!) udziela magister matematyki. Dzwonić 11-35-75.

Zarządzenie w sprawie handlu okrężnego a bezrobocie

Wydział Przemysłowy Komisariatu Rządu opracował projekt rozporządzenia w sprawie ograniczenia handlu okrężnego w Warszawie.

Na mocy tego rozporządzenia obszar śródmieścia będzie zamknięty dla ruchu wózkarzy i dla handlu okrężnego. Obecnie jednak podobno, wobec zimy i spodziewanego zwiększenia bezrobocia rozważana jest kwestia odroczenia wykonania nowego zarządzenia do pory cieplejszej.

Ul. Topolowa zmieniła nazwę i wygląd

Na wozach nowoprzywróconej linii nr. 8 zwraca uwagę tablica z nazwą końcowej stacji „Aleja Niepodległości". Powszechnie w Warszawie sądzą, że jest to część Al. Niepodległości, która sąsiaduje z ul. Rakowiecką, a która do niedawna nosiła nazwę ul. Włodarzewskiej. W rzeczywistości tramwaj nr. 8 kursuje do dawnej ul. Topolowej za Politechniką, która obecnie nosi już również nazwę Al. Niepodległości. Od dalszego ciągu ulicy z tą nazwą oddziela ją niezabudowane pole Mokotowskie.

Mieszkańcy Warszawy, którzy dawno nie byli na dotychczasowej ul. Topolowej, nie poznaliby jej po zmianach, jakich doznała w ciągu ostatnich kilku tygodni. Zburzono szpetny koszarowy budynek z czerwonej cegły, stojący przy zbiegu dawnej ul. Topolowej z Koszykową, rozszerzono jezdnię, usunięto brzydki parkan przy gmachach Politechniki, które obecnie graniczą bezpośrednio z chodnikiem przy tej ulicy, a wreszcie na wykończeniu znajduje się ogromny gmach spółdzielni oficerskiej, chyba największy dom czynszowy w Warszawie i jeszcze większy główny gmach szpitala wojskowego im. Marszałka Piłsudskiego. Przekładane są też tory linji tramwajowych. Dawna ul. Topolowa stanowi obecnie jedną całość z ul. Chałubińskiego, a kompleks nowych gmachów, oglądany od strony ministerium komunikacji, czyni z tej ulicy jedną z najbardziej nowoczesnych i najbardziej planowo zabudowanych ulic Warszawy.

Przejechany przez tramwaj

Wczoraj wieczorem na Nowym Bródnie został przejechany przez tramwaj Roman Polak, lat 28, blacharz Dolna 36). Polak wskakiwał do pierwszego wozu tramwaju linii „12", pośliznął się na stopniu i wpadł pod przyczepkę której koła zmiażdżyły mu prawą stopę. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł go w stanie ciężkim do szp. Przemienia Pańskiego.

Chmurno i mglisto

Przewidywany przebieg pogody w dniu 3 b. m.: Pogoda chmurna i miejscami mglista z przejaśnieniami w ciągu dnia. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura do 10 st. chmury warstwowe o podstawie około 300 m., a warstwowo - kłębiaste — około 600 m. Widzialność rankiem miejscami słaba, dniem dość dobra. Wiatry wschodnie dolne umiarkowane, górne do 40 km/godz.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Król i chórzystka".
ANTINEA: „Pan redaktor szaleje".
AMOR: „Pokusa" i „Na dnie oceanu".
ACRON: „Awantura amerykańska".
AS: „Straszny dwór".
ATLANTIC: „Ich stu i ona jedna".
BAŁTYK: „Saratoga".
BIS: „Romeo i Julia".
CASINO: „Czar cyganerii" z Kiepurą i M. Eggerth.
CAPITOL: „Znachor".
COLOSSEUM: „Scypion afrykański".
CZARY: „Ostatni Mohikanin".
ELITE: „Ogród Allaha" i „Upiór na sprzedaż".
EUROPA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny".
FAMA (Przejazd 9): „Droga do Rio".
FILHARMONIA: „Trafalgar".
FLORIDA: „San Francisco".
FORUM: „Płomienne serca" i „Pierwsza nagroda".
GDYNIA: „Ty, co w Ostrej świecisz bramie" i dodatki.
GLORIA: „Daniel Boone" i „Papa się żeni".
HOLLYWOOD: „Tak się kończy miłość".
HELIOS: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
JURATA: „Czarny anioł" i „Szyfr 77".
IMPERIAL: „Historia jednej nocy".
ITALIA: „Dama kameliowa".
KOMETA: „Słowik Wiednia" i rewia.

MASKA: „Król dżungli" i „Noc w operze".
MASKA: „Kain i Mabel" i „Czarne róże".
MEWA: „Spotkali się w Paryżu" i „Darmozjad".
NOWA TOMBOLA: „W blaskach słońca" i „Bohaterska brygada".
MUCHA: „Szarża lekkiej brygady" i „Królowa melodii".
METRO: „Ślubowanie".
MAJESTIC: „Pasażerka na gapę".

MIEJSKI: „Nie ufaj mężczyźnie".

PETIT TRIANON: „Kain i Mabel" i „Sam Dodsworth".
PALLADIUM: „Gdy kwitną bzy".
PAN: „Skłamałam" Smosarska i Bodo.
POPULARNY: „Ich troje" i rewia.
PROMIEŃ: „Człowiek, który rozbił bank" i „Wesołe szaleństwo".
PRAGA: „Dorożkarz Nr. 13" i rewja.
PRASKIE OKO: „Piętro wyżej" i dodatki.
RAJ: „Trędowata'.
RIALTO: „Eskapada".
RENA: „Szczepko i Tońko" i dodatki.
RIVIERA: „Na straży prawa" i dodatki.
ROMA: „Królowa Wiktoria".
ROXY: „Pat i Patachon w raju" i „Gdy reklamę ożywiają".
SOKÓŁ: „Ciotka Karola" i „Pałac we Flandrii".
SORRENTO: „30 karatów szczęścia" i „Miki na majówce".
STYLOWY: „Dziewczęta z Nowolipek".
STUDIO: „Władca" z Jannigsem.
ŚWIATOWID: „Pepé le Moko".
SFINKS: „Dybuk".
ŚWIT: „Książątko".
ŚWIAT: „Srebrna torpeda" i „Kochana rodzinka".
TON: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".
UCIECHA: „Narodziny gwiazdy".
UNIA: „Straszny dwór" i rewia.
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Zatańczymy" z Ginger Rogers i Fred Astaire.

OGŁOSZENIA DROBNE

POSADY ZAOFIAROWANE

Poszukujemy akwizytorów (ek)—na stałą pensję — prowizję Złota 59/29 — 10—12. 259

GARDEROBA

UBIORY męskie. okrycia damskie na dogodnych warunkach poleca MICHAŁ BOBER ZAMENHOFA 7 m. 4 róg Dzielnej.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Maszyny Singera
3 złote tygodniowo. Chłodna 42—13, Pańska 40/22. Dzwonić 679-17. 117

RADIO I TECHNIKA

Najnowsze modele aparatów radiowych Philipsa „Radio - Union", „Tytan", patefony, płyty, rowery, części rowerowe aparaty fotograficzne, — najtaniej — dogodne warunki. „Centrophon" Tamka 23. Żarówki wszystkich fabryk — ceny ściśle fabryczne. 257

Radioaparaty najtaniej od 100 złotych raty 10 zł. rewelacyjne modele wszystkich czołowych FIRM: Union, Horniphon, Philips, Radiopren, Telefunken, Kosmos i inne.

RADIOPREN
Plac Żelaznej Bramy Nr. 2.

RADIO najnowsze modele, lampowe, od zł. 100. Philipsa na 15 rat miesięcznych. Patefony, płyty. Zegarki kieszonkowe, stołowe, i ręczne. Rowery na częściach angielskich. Warunki nadzwyczaj dogodne. Dla urzędników — pracowników państwowych — samorządowych specjalne ulgi. „Radio - Select", Marszałkowska 147. 204

ROZMAITE

KWITY lombardowe, biżuterię, brylanty kupuje magazyn jubilerski Hefen Miodowa 2. 91

MĘŻCZYŹNI sto procent sił męskich uzyska Pan, stosując aparat nr. 111. Naukową broszurę wysyłamy bezpłatnie, dyskretnie „Inventus", Warszawa, Aleje Jerozolimskie 35. 68

Zgubiono dnia 31.X. następujące dokumenty: dowód osobisty i książkę wojskową na imię Chila Bresztejna. Łaskawy znalazca zechce je odesłać pod adresem: Warszawa — Praga, Wileńska 27 m. 35 za nagrodą.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.